Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 18 czerwca 1936 r. Nr. 168

Plenarne posiedzenie Sejmu

Żydzi i ukraińcy przeciw ustawie o pasie granicznym

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone debacie nad projektami ustaw, uchwalonemi ostatnio przez komisje sejmowe. W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu z Premjerem na czele. Na wstępie obrad uchwalono bez dyskusji 6 rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji umów międzynarodowych.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy w sprawie zmian rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927 o granicach państwa. Projekt ustawy referował poseł Szalewicz, zaznaczając, że ustawa rozszerza dotychczasowe kompetencje władz administracyjnej w pasie granicznym i daje możność przeciwstawienia się wszelkim próbom naruszenia SEJM 2

W dyskusji zabrał głos pos. Trojan, dowodząc, że ustawa jest rzekomo sprzeczna z konstytucją, oraz że zagraża życiu społecznemu, kulturalnemu i ekonomicznemu Ukraińców.

Następny mówca pos. Celewicz wyraził pogląd, iż aczkolwiek projekt ustawy wypływa niewątpliwie z poczucia interesu obronności państwa, to jednak w realizacji może on dać rezultaty odmienne od zamierzonych. W szczególności twierdzi mówca, że ustawa może być rzekomo wykorzystywana dla celów politycznych w odniesieniu do społeczeństwa ukraińskiego. Dlatego mówca prosi o przyjęcie poprawek, osłabiających ograniczenia ustawy.

Pos. Sommerstein uzasadnia wnioski mniejszości, stwierdzając, że dążą one do tego, ażeby w miejsce generalnych zakazów i nakazów postawić zasadę indywidualnych zarządzeń oraz konieczność ich motywowania.

Przeciwko poprawkom mniejszości przemawiał pos. Dębicki.

Pos. Widacki oświadcza, że niezawsze ludność, zamieszkująca w pasie granicznym, wykazuje stuprocentową lojalność i z tego względu uważa, że ustawa jest konieczna dla zwiększenia obronności, i prosi o odrzucenie poprawek mniejszości.

Przeciwko poprawkom mniejszości wypowiedział się także sprawozdawca pos. Szalewicz, nadmieniając, że ostrze ustawy nie jest skierowane ani przeciw ludności ukraińskiej, ani żydowskiej, lecz ma ona na celu zwiększenie bezpieczeństwa granic w wypadkach wyjątkowych i w tych wypadkach ograniczenia jej ogarną całe społeczeństwo, zamieszkujące pas pograniczny.

W głosowaniu Izba odrzuciła poprawki mniejszości i przyjęła całość ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu, uchwalonem przez komisję.

W dalszym ciągu poseł Freyman referował projekt ustawy o zalesieniu nieużytków. Ustawę tę przyjęto bez dyskusji w obu czytaniach.

Dyskusja nad pełnomocnictwami

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa pełnomocnictw dla rządu, którą referował sprawozdawca pos. Sikorski.

Referent zdał sprawę z przebiegu dyskusji na komisji sejmowej, podkreślił głęboki oddźwięk, jaki znalazło hasło „surowego życia", zaznaczył też, że poruszano prace narady gospodarczej, które, dokonywane pod egidą rządu, mogłyby być trzonem przyszłej akcji dekretowej.

Podkreślając jednomyślne na komisji głębokie zaufanie do rządu p. Składkowskiego, referent przedłożył jednomyślny wniosek komisji — przy jednem wstrzymaniu się od głosowania — o przyjęcie ustawy.

W dyskusji pierwszy przemawiał poseł Sowiński, poczem dłuższe przemówienie wygłosił pos. Stpiczyński.

Pos. Stpiczyński mówił m. in.:

Wysoka Izbo! Wśród wielu kapitalnych utrudnień pochodu ludzkości przez obszary dziejów, odnajdujemy dzisiaj na każdym kroku trudność znalezienia przez narody wspólnego języka i to zarówno w życiu międzynarodowem co i wewnętrznem. Przyczem ten stan rzeczy w stosunkach między obywatelami tego samego organizmu politycznego jest szczególnie drażliwy dla każdego objętego nim narodu, ponieważ grozi utratą sił spowodu niemożności znalezienia wspólnych oznaczeń dla wspólnych w zasadzie dążeń. W niektórych krajach ta tragedja wielojęzyczności doprowadziła do wykluczenia ze stosunków między obywatelami, oraz między nimi a państwem zasady porozumienia się i swobodnej umowy, a to na rzecz systemu rozkazodawstwa, ustalającego zgóry normy i metody prowadzenia życia. Było wolą tego, którego duch ożywia nasze myśli i uczucia, byśmy uczynili największe wysiłki celem oszczędzenia narodowi polskiemu tej konieczności.

Siła i wolność

W przeszłości nie zrozumieliśmy ducha stulecia 18-go i zapłaciliśmy upadkiem. Ten skolei odepchnął nas od możności uczestniczenia w procesach stulecia 19-go, a były to procesy industrializacji i powstawania nowych bogactw. Dlatego dziś jesteśmy biedni. Na początku tego stulecia, genjalna intuicja Marszałka wprowadziła nas spowrotem w rytm losu ludzkości i odzyskaliśmy utraconą wolność. Lecz obecnie znów jakgdyby wewnętrznie zawahaliśmy się przed ryzykiem utrzymania się w tym rytmie, zapominając, że największem nieszczęściem byłoby być ponownie wytrąconym przez własne tchórzostwo.

Proszę pozwolić mi wyrazić przekonanie, że nasz eksperyment ustrojowy, nasza heroiczna próba pogodzenia wielkiej dynamiki w poszukiwaniu siły przez narody z zachowaniem zasad wolności obywatelskiej, może się udać tylko pod warunkiem, że w drodze dobrowolnej umowy między obywatelami, potrafimy wydobyć z siebie jednolitą decyzję działania, jaką w ustrojach totalnych narzuca wola dyktatora i przymus — oraz wolę czynu, wykazywaną przez te ustroje.

Nie waham się nazwać głupotą polityczną i zdradą interesów narodu, jeśli się komuś wydaje, że wolno dzisiaj, że może nawet należy troskać się o jakieś własne stronnicze kapliczki, o prywatne interesy polityczne, zamiast włożyć wszystkie najlepsze siły w wytworzenie potężnego prądu jednolitej woli i poddać się w realizowaniu naczelnych celów dnia jednomu kierownictwu. Jest też niewątpliwem szkodnictwem osłabienie tych tendencyj przez sianie zazwyczaj mało bezinteresowne go sceptycyzmu, bądź z motywów natury politycznej bądź ekonomicznej.

SIŁA OBRONNA I NACJONALIZM

Wysoko Izbo! Kiedy tu, jako członkowie parlamentu i społecznicy wymawiamy słowa: siła obronna Polski, to pochylając głęboko czoła przed trudem żołnierza wytężoną pracą Wodza i zwycięskiemi sztandarami naszej armji — kierujemy oczywiście oczy ku społecznej, gospodarczej i kulturalnej stronie problematu, którego imię brzmi jak rapsod dumy: moc narodu. A gdy się wymawia słowo: moc, wkracza się w domenę spraw ducha.

W istocie, proszę panów, warunkiem powodzenia pracy nad skonsolidowaniem wysiłku narodu jest, by zespolone szeregi wolne były od inspiracyj, płynących z innych źródeł, niż z ducha polskiego. By szeregi te ożywiało uczucie, które nosi w języku politycznym nazwę nacjonalizmu, a wyczerpuje się w sumie, że są polskie i służą tylko polskiej racji stanu. By nie błąkało się na jego peryferjach tchórzostwo, wobec jakichś poza polskich, tak czy inaczej pięknie się zwących, trybunałów, lub poprostu świadoma czy bezwiedna służba obcym, państwowym, czy rzekomo międzynarodowym interesom.

Jeślibyśmy więc mogli posunąć się w prawym kierunku frontu społecznego aż po granicę, poza idzie praca rozsadzania Rzeczypospolitej przy pomocy obcej duchowi i interesowi polskiemu teorji rasizmu, w kierunku lewym, objęlibyśmy wszystkie ośrodki myśli reformatorskiej, aż po granicę, poza którą rozpoczyna się penetracja rosyjskości i komunizmu, wszystko jedno: politycznego, społecznego, czy kulturalnego. Pod każdą postacią jest to jeden i ten sam wróg, pod każdą postacią musi się on spotkać z odporem całej siły państwowej i społecznej, pod warunkiem, że prawo zakreślania tej granicy przysługiwać będzie jedynie i wyłącznie państwu. Żadne prywatne trybuny orzekające w tym przedmiocie nie mogą być tolerowane i walka z podobnemi samozwańczemi usiłowaniami winna być przez prawo ustalona prerogatywą rządu.

SZTANDAR PRACY

Koledzy mogą mnie zapytać, jak zarysowuje się w mojej wyobraźni oblicze ideowe naszej Ojczyzny. W mojem przekonaniu może tu być jedna tylko odpowiedź: sztandarem ideowym Polski może być tylko sztandar pracy. Wszelkiej użytecznej społecznie pracy gospodarczej i kulturalnej, na roli, przy warsztacie rzemieślniczym, przemysłowym, naukowym i artystycznym, w zracjonalizowanej wymianie dóbr i uspo

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

AGENCJA „DZIENNIKA POLSKIEGO" W TARNOPOLU

Z dniem 15 czerwca założyliśmy w Tarnopolu Agencję „Dziennika Polskiego" dla prenumerat i ogłoszeń. Agencja mieści się w sklepie przy ul. Mickiewicza 25 (gmach Magistratu).

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

lecznionej administracji oraz tej najwznioślejszej ze wszystkich, pracy żołnierza i stróża bezpieczeństwa wewnętrznego — policjanta. Republika rolnych ludzi pracy — oto ku czemu sięgać winny nasze aspiracje i zdążać wysiłki w otaczającym nas świecie.

ZADANIA I ŚRODKI

W warunkach dzisiejszych program obrony Polski narzuca olbrzymie zadania państwowej polityce gospodarczej i całemu gospodarstwu narodowemu. Podstawa logiczna dla rozpatrywania zagadnienia streszcza się w konieczności dostosowania środków do zadań, wyznaczonych polityce gospodarczej przez postulat podniesienia siły obronnej państwa, a nie odwrotnie. Z tych przesłanek wychodząc, jestem rad, że, jak się dowiaduję, rządowy plan inwestycyjny — pan Wiceminister mógł nam przedstawić w komisji tylko jego stronę finansową — opracowywany jest od strony celów gospodarczych, jakie powinny być osiągnięte w ramach tego planu.

Jeśli przywiązujemy wagę do ustroju wolnościowego w życiu politycznem, nie możemy i nie chcemy, ani eliminować, ani nawet ograniczać inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczem. Nie możemy tego uczynić również ze względu na wskazany już moment pośpiechu — ni czas na rewolucje gospodarcze, gdy się niema pewności, że się rozporządza czasem potrzebnym, by osłabienie organizmu, które jest zawsze początkowym skutkiem rewolucji, nie zbiegło się z koniecznością złożenia najwyższych dowodów siły. Jest kwestją techniki zdecydować, w jaki sposób inicjatywa prywatna ma być sharmonizowana z działalnością gospodarczą państwa i ku jakim zadaniom winna być głównie skierowana, lecz to pewne, że przekreślać je nie możemy.

Pragnieniem mojem — kończył pos. Stpiczyński — było przyczynić się temi zwięzłemi uwagami do odnalezienia w naszej ojczyźnie wspólnego języka pomiędzy obywatelami, przynajmniej w sprawach naczelnych naszego życia państwowego i społecznego. Będę bardzo wdzięczny, jeżeli koledzy zechcą tak je przyjąć i rozpatrywać pod tym kątem widzenia.

Czyż bowiem nie jest powszechnie przez nas wszystkich wyczuwaną potrzeba, by Izba dała narodowi przykład umiejętności rozmawiania wspólnym językiem? By wysokie walory obywatelskie jej członków sumowały się w żarliwem i bezinteresownem pragnieniu służby ojczyźnie, promieniując na kraj myślą zatroskaną o interes narodu jako całości i tylko o to, oraz przykładem podporządkowywania temu interesowi wszelkiej prywaty, tak łatwo przywdziewającej rynsztunek posłannictwa narodowego.

Wysoko Izbo! Ja wierzę, że parlament polski stanie się nietylko instytucją ustawodawczą, lecz również kuźnicą myśli obywatelskiej i wzorem obywatelskiego postępowania — ku pożytkowi pracy w imię mocy narodu i jego potęgi obronnej. (Huczne oklaski.)

Tajemnicze morderstwo

Stanisławów. (Tel. wł.). W Wiśni pow. Rohatyn zamordowany został dziś obok swego domu Marko Kałym. Na miejsce morderstwa przybył komisarz P. P. z wywiadowcami. Tło zamachu morderczego nie zostało jeszcze ustalone.

Anglja znosi sankcje przeciw Włochom

Londyn, 17. 6. (Tel. wł. O.) Wysocy komisarze dominjów odbyli wczoraj konferencję z min. Edenem, w toku której wyjawili brytyjskiemu ministrowi spraw zagr. poglądy swoich rządów na kwestję zniesienia sankcyj. Wysocy komisarze Australji, Nowej Zelandji i Kanady wyraźnie podkreślili popierające zniesienie sankcyj stanowiska swych rządów. Specjalnie dobitnie zaznaczył to wysoki komisarz Australji Bruce. Australja w dużym stopniu utraciła skutkiem sankcyj wartościowy rynek zbytu dla swojej bawełny. Eksport australijski do Włoch wyniósł w ciągu ostatnich 10 miesięcy tylko 255 tys. f. szt., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. wyniósł 917 tys. f. szt.; import zaś zmniejszył się tylko z 480 do 440 tys. f. szt. Jedynie południowa Afryka posiada jeszcze zastrzeżenia co do zniesienia sankcyj.

Zdecydowane na dziś przez gabinet brytyjski uchylenie sankcyj zdaje się nie ulegać więcej żadnej wątpliwości. Mowa Edena w Izbie gmin ma być pod tym względem wyraźną i zdecydowaną.

Londyn, 17. 6. (Tel. wł. O.) „Daily Telegraph" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin złożona będzie deklaracja, iż gabinet uznał, że sankcje przeciw Włochom powinny być zniesione. Premjer Baldwin i min. Eden wyjaśnią dokładnie powody, które skłoniły rząd W. Brytanji do powzięcia tej decyzji. Min. Eden ma stwierdzić, że — zdaniem gabinetu — nie istnieje już żadne uzasadnienie prawne do dalszego stosowania sankcyj, oraz że ich utrzymywanie nie prowadzi do celu.

Nieostrożna zabawa granatem

Stanisławów. (Tel. wł.) W Wisłowej, pow. Kałusz, niejaki Wasyl Dzunda, liczący lat 32, znalazł w polu niewypalony granat, który przyniósł do miejscowej kuźni i wrzucił do płonącego ogniska. Granat w pewnym momencie eksplodował i poranił Dzundzę po całem ciele. Ofiarę nieostrożnej zabawy odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Kałuszu.

Ostatnie wnioski obrony w procesie przytyckim

Żydzi wzywają Tadeusza Zadereckiego na świadka

Radom, 17. 6. (Tel. wł. b.) Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący stwierdził, że strony nie zgłosiły żadnych nowych wniosków, poczem przystąpiono do przesłuchiwania grupy oskarżonych chrześcijan w liczbie 43, którzy na początku rozprawy odmówili udzielenia wyjaśnień, zaznaczając, że zeznawać będą dopiero po przesłuchaniu świadków.

Wszyscy oskarżeni twierdzą, że nie brali udziału w żadnych zajściach, zarzucanych im czynów nie popełnili. Przeciwnie, niektórzy z nich starali się działać uspakajająco na innych. Jedni twierdzą, że nie brali żadnego udziału w akcji bojkotowej, inni znowu zeznają że propagowali hasło swój do swego i oskarżenie ich jest wynikiem zemsty na tle konkurencji handlowej. Zeznania niektórych oskarżonych były sprzeczne ze złożonemi w śledztwie, co sąd niejednokrotnie na żądanie stron stwierdził. Kilku z pośród oskarżonych nie udzieliło żadnych wyjaśnień, powołując się na zeznania, złożone w śledztwie. Ogółem w ciągu przedpołudnia przesłuchano wszystkich 45 oskarżonych chrześcijan.

Następnie przewodniczący stwierdził, że pozostali oskarżeni, tj. Żydzi, nie mają nic do oświadczenia i zapytał, czy strony zgłoszą jeszcze jakiś wniosek. Obrońca Szumański stawia wniosek o reasumcję wczorajszej decyzji sądu, co do odrzucenia wniosku o oględzinach na miejscu i o przeprowadzeniu wizji lokalnej.

Pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski na zasadzie art. 124 i 125 k. p. c. zgłasza wniosek o telegraficzne wezwanie w charakterze biegłego ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka dla ustalenia okoliczności, iż przepisy talmudu zezwalają względnie nakazują świadkom wyznania mojżeszowego składania niezgodnych z prawdą zeznań przed sądem nieżydowskim.

Adw. Koenigstein nie oponuje przeciwko temu wnioskowi, lecz ze swej strony stawia wniosek ewentualny wezwania również w charakterze biegłego znawcy talmudu Tadeusza Zadereckiego ze Lwowa.

Przerwa południowa, podczas której odbywała się narada sądu nad wnioskami obrony, trwała przeszło półtorej godziny, poczem przewodniczący ogłosił decyzję trybunału, odrzucającą wszystkie zgłoszone wnioski. W szczególności odrzucono wniosek o reasumcję wczorajszej uchwały sądu, dotyczącej nieprzeprowadzania wizji lokalnej w Przytyku, oraz wniosek o wezwanie biegłego ks. prof. Trzeciaka i innych biegłych. Po załatwieniu dalszych formalności, dotyczących odczytania niektórych dokumentów, przewodniczący uznał przewód sądowy za zamknięty i celem przejścia do następnej fazy procesu, t. j. do przemówień stron, zarządził przerwę do piątku 19 czerwca godz. 8 rano.

W piątek przemawiać będą: prokurator, a następnie rzecznicy powództwa cywilnego i obrońcy. Przemówienia te potrwają kilka dni.

Aresztowanie świadka w procesie leszneńskim

Leszno, 17. 6. (PAT). W dniu wczorajszym sąd przystąpił do badania świadków dowodowych. — Pierwszy składał zeznania św. Krupowicz, podkomisarz policji na pow. kościański. Świadek opisuje, jak rozpoczął śledztwo. Dowiedział się mianowicie od konfidentów, że już w jesieni ub. r. Stronnictwo Narodowe poczęło przejawiać wzmożoną działalność, odbył się szereg różnych zebrań w rozmaitych miejscowościach, wieców nielegalnych, zjazdów itd. Świadek zaczął śledzić osk. Walkowskiego, który wykazywał szczególną aktywność.

Po zjeździe w Krzywiniu świadek przystąpił do likwidacji i do aresztowania tych, co w zjeździe wzięli udział. Następnie świadek opisuje sposób, w jaki badano oskarżonych i stwierdza, że żadnego przymusu nie stosowano i że początkowo oskarżeni nie przyznawali się do niczego, później jednak pod wpływem faktów i dowodów zaczęli dokładnie opisywać całą tajną organizację.

Św. Krupowicz uważa oskarżonych tylko za otumanionych i nieorjentujących się w sprawie młodych ludzi, którzy byli kierowani nakazem z góry.

Następnie zeznają świadkowie Peciak, Kozicab i Biskupski. Świadek ten mówi, że był w prawdzie na zebraniu w Krzywiniu, ale nic nie słyszał, nic nie wie i cofa swoje poprzednie zeznania, ponieważ składał je pod presją. Zarządzono wobec tego odczytanie zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie. Prokurator zarządza aresztowanie świadka za fałszywe zeznania.

Na tem skończyło się przesłuchiwanie świadków dowodowych.

Zkolei zeznaje biegły dr. Tucholski z Uniwersytetu poznańskiego, mówiąc o sile wybuchowej materjału, który znajdował się w bombach. Biegły oświadcza, że jest to proch czarny, domowej roboty, jednakże o ile był umieszczony w rurze żelaznej, mógł mieć wielką siłę wybuchową.

Awionetka polska wylądowała w Sowietach

Moskwa, 17. 6. (PAT). Awjonetka RWD. 8, pilotowana przez lotników Paciorkowskiego i Abramskiego, zmyliła kierunek i wczoraj popołudniu wylądowała na terytorjum ZSRR. w okolicach Mińska.

Jak się obecnie okazuje, samolot zaskoczony został przez burzę i zmienił z tego powodu kierunek. Przy przelocie nad granicą, zauważyły samolot posterunki graniczne sowieckie i zaczęły strzelać z kulomiotów, a nawet wysłały w pościg samolot. Samolot sowiecki zmusił lotników do lądowania o 14 km. od Mińska. Lądowanie odbyło się zupełnie szczęśliwie. Pp. Paciorkowski i Abramski po porozumieniu się z władzami sowieckiemi wyjechali do Mińska, skąd po załatwieniu formalności powrócą do Warszawy.

Nowa ofiara Dniestru

Stanisławów. (Tel. wł.) W Dniestrze obok Nieźwisk pow. Horodenka, utonął w czasie kąpieli 20-letni Iwan Manyk. Poszukiwania za ciałem topielca, spowodu wysokiego stanu wody, nie dały rezultatu.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci stratą naszego drogiego Męża i Ojca Ś. P. JANA ADOLFA HAIMANNA, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż nie mogąc osobiście, tą drogą składamy wyrazy głębokiej podzięki Tym Wszystkim, którzy uczcili pamięć Jego.

W szczególności dziękujemy z głębi zbolałego serca Najprzew. Duchowieństwu, a zwłaszcza XX. Zmartwychwstańcom z Ks. Kowalewskim na czele, Dyrekcji, Gronu i Uczenicom Gimnazjum im. Król. Jadwigi, Przedstawicielom Stronnictwa Narodowego, M. S. O., Stow. Niż. Funkcjonarjuszy Sąd., Przyjaciołom, Kolegom i Tym, którzy odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku, i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę

Bóg zapłać!

Lwów, w czerwcu 1936.

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Lwów, dnia 17. czerwca 1936 r.

Podejrzani „przyjaciele"

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy list w języku francuskim, którego dosłowną treść podajemy poniżej w tłumaczeniu polskiem:

„Panowie!

W numerach z 16 i 17 b. m., sformułowali Panowie pod naszym adresem, w intencji obraźliwej pewne zarzuty nieścisłe, o których sprostowanie upraszamy.

Żaden z nas nie jest Żydem, ani członkiem Ligi Praw Człowieka, ani też przynależnym do jakiejkolwiek partji politycznej.

Skoro Panowie interesujecie się nami, oskarżając nas o wyszukiwanie materjału w celu rzucania kalumnij na Polskę, zechciejcie przyjąć do wiadomości, że reprezentujemy „Towarzystwo Przyjaciół Narodu Polskiego". (La Société Les Amis de la Nation Polonaise).

Celem tego towarzystwa jest przez szukanie p r a w d y, stworzenie między Polakami a Francuzami wzajemnego porozumienia, które jest istotnym czynnikiem utrzymania Pokoju.

Informacje, systematycznie nieścisłe, jak te, które Panowie opublikowali, dowodzą poprostu, że nasze cele nie są celami Panów. — Proszę przyjąć wyrazy poważania — Jean Painlevé, Denise Moran, Jean Bastièn"

Gdyby list powyższy miał być jedynym argumentem stwierdzającym nasze rzekome „nieścisłości" — bylibyśmy prawdziwie niepocieszeni.

Ale na szczęście tak nie jest. Czy podpisani pod listem „delegaci" są Żydami czy nie — o to się nie spieramy. Wyraziliśmy na p i e r w s z ą wiadomość prasową o przyjeździe anonimowej „delegacji" przypuszczenie, że są w niej Żydzi francuscy, jak z w y k l e to bywa. Gościnny gospodarz „delegatów" p. Szymkiewicz z Ligi Obrony Praw Człowieka poinformował widocznie zawczasu swoich gości, że obecność Żydów w „delegacji" byłaby w Polsce źle widziana, toteż tym razem w y j ą t k o w o ich niema, co oczywiście jest objawem częściowo pocieszającym, ale nie zmieniającym w n i c z e m istotnego stanu rzeczy.

Pp. J. Painlevé, D. Moran i J. Bastién zawiadamiają nas, że są delegatami „Towarzystwa Przyjaciół Na rodu Polskiego", które ma na celu „przez szukanie p r a w d y stworzenie między Polakami a Francuzami wzajemnego porozumienia, które jest istotnym czynnikiem utrzymania Pokoju (du maintien de la Paix)".

Bylibyśmy niemało zaklopotani faktem, że naruszyliśmy tak zacnych naszych przyjaciół, gdyby....

Gdyby nie to, że owa organizacja „La Societé Les Amis de la Nation Polonaise" jest nikomu u nas nieznaną bodaj czy nie.... ....efemerydą. Wiemy od dawna o istnieniu zasłużonej dla przyjaźni obu narodów organizacji p. n. „L a S o c i é t é d e s A m i s d e l a P o l o g n e", na czele której stoi jeden z najwybitniejszych Francuzów sen. M a r i n i w której sekretarzem jest tak bardzo popularna w Polsce p. Rose B a i l l y. Wiemy również o istnieniu stowarzyszenia „F r a n c e-P o l o g n e", wydajacego m. in. znane czasopismo „L a P o l o g n e".

Organizacje te posiadają w Polsce i we Francji dużą i s e r d e c z n ą s y m p a t j ę, rozwijają rzetelną i p o ż y t e c z n ą działalność. Sądziliśmy, że propaganda przyjaźni obu narodów znalazła w nich już dostateczny wyraz.

Okazuje się nagle, że mamy jeszcze innych przyjaciół, którym nie wystarczała długoletnia i uznana działalność dwu wielkich organizacyj, wobec czego postanowili założyć trzecią. Jak się patrzy na prawdziwych przyjaciół, poszukujących do tego „prawdy" — „delegaci" owej zagadkowej, nowej organizacji, przyjechali przedewszystkiem do Polski. Gość w dom, Bóg w dom!

Zaczęli od Lwowa. Zdawałoby się na prosty rozum, że najrzetelniejszej prawdy będą szukali „przyjaciele" u ludzi i w organizacjach, które równie dawno jak we Francji, zajmują się analogicznie w Polsce krzewieniem przyjaźni dla narodu francuskiego. Istnieje we Lwowie, jak zresztą w całej Polsce, zasłużone T o w a r z y s t w o P r z y j a c i ó ł F r a n c j i pod przewodnictwem prezydenta D e m b o w s k i e g o. Towarzystwo to skupia około siebie całą e l i t ę społeczeństwa polskiego i znajduje duży oddźwięk w całej naszej opinji.

Ale właśnie tu wylazło szydło z worka. Panowie „delegaci" dziwnym n a p o z ó r trafem skierowali kroki zupełnie gdzieindziej.

Pp. Painlevé, Moran i Bastién zdemaskowali się zbyt jaskrawo, szukając natchnienia u p. Szymkiewicza, który przypadkowo (!!) — jak naiwnie twierdzi jedno z pism niestety polskich — jest prezesem lwowskiego oddziału osławionej i masońskiej Ligi Obrony Praw Człowieka.

Lwowa i jego „prawdy" nie reprezentuje tymczasem ani p. Szymkiewicz ani p. Salomon Hersztal ani p. Jampolski ani nawet p. Bryl. Dobrane to towarzystwo, z którego prawie wszyscy patronowali niedawnej bolszewickiej akademji w Teatrze Wielkim — ma zbyt u s t a l o n ą markę, aby można mieć wątpliwości co do charakteru ich „prawdy".

Powiada mądre przysłowie: „powiedz z kim przystajesz, a powiem ci, kim jesteś". Jeżeli zacni „delegaci" mniej zacnego towarzystwa podejrzanych przyjaciół narodu polskiego bynajmniej nie przypadkowo uznali za reprezentantów naszego narodu p. Salomona Hersztala i p. Jampolskiego, działających pod egidą „przypadkowego" prezesa Ligi Obrony Praw Człowieka — to dostatecznie odsłonili przyłbicę.

Nie jesteśmy dziećmi, aby wierzyć w tak liczne „przypadki" w tego rodzaju okolicznościach. Gra jest zbyt p r z e j r z y s t a, aby mieć jakiekolwiek wątpliwości. Frazeologja panów delegatów na temat „prawdy" i „Pokoju" (przez duże p) nikogo z nas tu nie przekona.

Aby być czyimś przyjacielem, trzeba mieć na to z g o d ę drugiej strony.

Z Francją jesteśmy w starej i dawnej przyjaźni. Z „delegacją" i gośćmi p. Szymkiewicza społeczeństwo polskie niema się ż a d n e j ochoty przyjaźnić. Jeśli zaś p. Salomon Hersztal taką przyjaźń nawet deklarował, jest to jego osobista rzecz, której niemamy zamiaru kwestjonować. Deklaracja ta jednak n i e o b o w i ą z u j e opinji polskiej.

„Delegaci" bowiem w jednem mają pełną rację, kiedy piszą w liście do nas skierowanym, że ich cele „n i e s ą celami" naszemi. Zupełna racja! I właśnie dlatego stanowisko nasze wobec „delegacji" w całości podtrzymujemy. Sądzimy, że powinna ona c z e m p r ę d z e j opuścić granice Polski.

* * *

Przy tej sposobności musimy krótko zająć się jednym z dzienników lwowskich, który stał się gorliwym obrońcą „delegacji", jak kilka tygodni temu był głównym organem akademji komunistycznej w Teatrze Wielkim.

„Wiek Nowy" — bo o nim jest mowa — zaczął od pewnego czasu odgrywać na naszym terenie nader podejrzaną rolę.

O b e c n o ś ć z b y t w i e l k i e j i l o ś c i Ż y d ó w w t e m w y d a w n i c t w i e daje się już w y r a ź n i e odczuwać. Byłby czas, aby opinja polska dowiedziała się, k t o przemawia do niej z łam tego organu, bo wówczas wyjaśniłaby się wreszcie tajemnica tego rodzaju faktów, jak protektorat nad wspomnianą akademją w teatrze, obrona podejrzanych przyjaciół francuskich p. Hersztala i t. d.

Zdemaskowanie smutnej prawdy pod tym względem leży w interesie zdrowej atmosfery w naszem społeczeństwie.

KL. HR.

DZISIEJSZY JUBILAT

Leon Piniński należy do tych nielicznych postaci współczesnych, które mianuje się ludźmi renesansowymi. W nazwie tej tkwi nietylko uznanie dla talentu człowieka i hołd dla wielkiej epoki przeszłości. Jest w niej jeszcze cecha szczególna — uwydatnienie w s z e c h s t r o n n o ś c i twórczej, tak znamiennej dla renesansistów.

W ostatniem półwieczu każda dziedzina życia kulturalnego Ziemi Czerwieńskiej zaczerpnęła coś z inicjatywy, coś z myśli Leona Pinińskiego. Uczony, badacz prawa rzymskiego, polityk — b. namiestnik Galicji, miłośnik i zbieracz dzieł sztuki, znawca literatury, wyborny pisarz i krytyk, świetny mówca — oto sumarycznie znaczony obraz działalności dzisiejszego Jubilata.

W błędzie bylibyśmy przypuszczając, że rozstrzelenie zainteresowań i wysiłków twórczych wpłynęło na brak koncentracji w poszczególnych pracach Pinińskiego. Każda akcja przez niego podjęta, każda książka przez niego napisana, odznacza się zwartością, napięciem energii i woli.

Jako namiestnik b. Galicji, Piniński zaskarbił sobie wdzięczność społeczeństwa polskiego, likwidując politykę ukrainofilską Wiednia, którą Michał Bobrzyński realizował w szkolnictwie i w administracji kraju.

Pozycja naukowa prof. Pinińskiego — to dwutomowe dzieło o posiadaniu, to studja o pojęciu i granicach prawa własności, o stosunkach prawnych nie normowanych skargą, o wpływie błędu na ważność umów itd. Podstawą dociekań prawnych autora jest etyczna koncepcja świata.

Zasłynął prof. Piniński rozlicznemi studjami, szkicami i artykułami o niezwykle szerokim zasięgu: od prawoznawstwa, poprzez historję sztuki, aż do historji literatury. Niemal wszystkie wybitniejsze czasopisma polskie drukowały i drukują essay'e, wyszłe z pod pióra lwowskiego uczonego i działacza. Piniński nie ograniczał się jednak do rzeczy drobnych, ma rozmach do wielkich zamierzeń, ma potoczysty dukt pióra, zanikający u młodych w go rączkowej epoce dzisiejszej. Wystarczy przypomnieć dwutomową monografję o Shakespearze. Książka ta, owoc długich przemyśleń i subtelności krytycznej, przewyższa niejedną robotę zawodowego anglisty.

W ciągu swej pięćdziesięcioletniej działalności, Piniński nie uchylał się nigdy od obowiązków społeczno-obywatelskich. Jeszcze przed kilku laty, w r. 1928/9, mając blisko siedem krzyżyków na barkach, pełnił funkcje rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Piękną kolekcję obrazów ofiarował Piniński, z iście mecenasowskim gestem, zamkowi na Wawelu.

Rolę Pinińskiego w społeczeństwie naszem uchwycił doskonale Kazimierz Sichulski, w karykaturze przedstawiającej ogrodnika, który podlewa kulturę polską płynem, tryskającym z własnej głowy.

Za rozliczne zasługi na polu nauki otrzymał Piniński szereg odznaczeń: doktoraty honorowe Uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, honorową profesurę Uniwersytetu lwowskiego, członkostwo czynne Polskiej Akademji Umiejętności, członkostwo czynne Towarzystwa Naukowego we Lwowie etc. etc.

Dziś odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczysta Akademja, na której zostanie wręczony Jubilatowi medal wybity na Jego cześć oraz księga pamiątkowa, obejmująca prace uczonych polskich z dziedziny prawa, sztuki, muzyki, literatury, filozofji, historji i nauk ekonomicznych.

Księga składa się z dwu pokaźnych tomów, w których umieścili studja badacze znakomici, jak: Wł. Abraham, L. Bernacki, W. Bruchnalski, Fr. Bujak, Br. Dembiński, R. Dyboski, St. Głąbiński, M. Handelsman, J. Kleiner, St. Kutrzeba, St. Starzyński, W. Tatarkiewicz, A. Tretiak, K. Tymieniecki, St. Witkowski, St. Wróblewski, Fr. Zoll i wielu in.

Społeczeństwo lwowskie przyłącza się całem sercem do gratulacyj, z któremi w dniu dzisiejszym śpieszy do Jubilata świat naukowy.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

W przypisku

Niefortunni „intelektualiści"

Sprawa wynajęcia sali w Teatrze Wielkim na bolszewicką akademję nie schodzi z porządku dziennego.

Wczoraj ukazało się oświadczenie dwu „intelektualistów" pp. Szczyrka i Jampolskiego w..... „Expressie Wieczornym" (?), w którem to oświadczeniu obaj organizatorzy akademji twierdzą, że

„wogóle nie byli nigdy u administratora p. Budzyńskiego w sprawie sali, że udzielenie jej za dosyć wygórowaną opłatą 300 zł. nie mogło nastręczać żadnych trudności wobec legalnego charakteru Zjazdu dozwolonego przez władze — i że wreszcie wobec powstałych nieporozumień między magistratem a teatrem w sprawie udzielenia sali — obaj udali się na prośbę zainteresowanych do p. wiceprezydenta Weryńskiego ,aby nikt nie ucierpiał niewinnie, w związku z wydmuchaną sztucznie i kłamliwie „aferą zjazdową".

Oświadczenie obu protektorów akademji nie wyjaśnia ani słowem u kogo wynajęli oni salę, skoro nie wynajmowali jej u administratora; sądzićby więc należało, że sala wynajęła się sama.

Ponieważ jednak cudu w tym wypadku nie było, należałoby ustalić kto ostatecznie udzielił zgody na wynajęcie sali.

Pozatem oświadczenie nie zaprzecza temu faktowi, że pp. Szczyrek i Jampolski n a d u ż y l i firmy Zarządu miasta oświadczając w Teatrze Miejskim, że uzyskali tam zgodę na wynajęcie, której to zgody w rzeczywistości n i g d y nie uzyskali. O nadużycie zaś firmy Zarządu miasta g ł ó w n i e w tej sprawie chodzi, bo rzuca ona znamienne światło na metodę i i n t e n c j ę organizatorów akademji.

Zdenerwowani protektorzy bolszewickiej akademji wymyślają opinji, która ich napiętnowała i zdemaskowała, od koltuństwa i wstecznictwa. Rozumiemy ich podrażnienie, ale nazywanie antybolszewickiej akcji koltuństwem rzuca jeszcze jeden znamienny rys na w ł a ś c i w e o b l i c z e o b u nieforiunnych — pożal się nad nimi dobry Boże — „intelektualistów". *(m. cz.)*

Arabowie zarzucają dr. Weizmannowi sfałszowanie traktatu z królem Feysalem

Londyn, 16. 6. (Tel. wł. O.) Korespondent jerozolimski „News Chronicle" wystąpił wczoraj na łamach swej gazety z sensacyjną wiadomością, która łączy się z ogłoszonym kilka dni temu w „Times'ie" przez przywódcę sjonistów dr. Weizmanna tekstem traktatu z królem Feysalem. Korespondent „News Chronicle" donosi, że tłómaczenie zastrzeżenia króla Feysala, dokonane przez słynnego pułk. Lawrence'a, uznane zostało przez Arabów za sfałszowane, albo niewiernie oddające treść istotnego zastrzeżenia, uczynionego na oryginale traktatu przez Feysala.

Według dr. Weizmanna, zastrzeżenie brzmiało jak następuje: „Gdy Arabowie uzyskają to, czego domagałem się w moim manifeście z dn. 4 stycznia 1919 r., wystosowanym do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, wówczas wypełnię postanowienia niniejszego układu. O ile zostałyby wprowadzone zmiany, to nie byłbym odpowiedzialny, o ile nie dochowałbym postanowień niniejszego układu."

Według korespondenta „News Chronicle", dokonane obecnie przez Arabów tłómaczenie fotograficznej odbitki arabskiego tekstu zastrzeżenia Feysala różni się od powyższego tłómaczenia pułk. Lawrence'a i brzmi następująco: „Jeżeli Arabowie uzyskają nie podległość, jak się tego domagałem w naszym memorjale, przedłożonym brytyjskiemu Foreign Office z dn. 4 stycznia 1919 r., to zgadzam się na postanowienia powyższych artykułów, gdyby nastąpiła najmniejsza zmiana lub poprawka, to nie będę ponosił ani odpowiedzialności, ani zobowiązań, a traktat niniejszy uważany będzie za całkowicie unieważniony oraz pozbawiony znaczenia. Niczego wogóle wówczas odemnie nie będzie można żądać."

Istotnie powyżej podany tekst zastrzeżenia Feysala, według redakcji arabskiej, wyklucza wszelkie zobowiązania, o ile Arabowie niepodległości nie uzyskają. Cała ta sprawa wywołała wśród Arabów wielkie oburzenie. Zarzucają oni Weizmannowi sfałszowanie oryginału. Według Arabów jest nie do pomyślenia, aby Lawrence, któ ry znakomicie znał język arabski, mógł popełnić tego rodzaju błędy w tłómaczeniu. W kołach tych twierdzą, że gdy w r. 1919 po raz pierwszy zwrócono uwagę Feysala na istnienie tego traktatu i jego treść, Feysal zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek tego rodzaju traktat podpisał.

Zjazd kuratorów

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj odbył się pod przewodnictwem min. Świętosławskiego zjazd kuratorów okręgów szkolnych. W zjeździe wzięli udział obaj podsekretarze stanu, wszyscy kuratorowie okręgów szkolnych oraz przedstawiciele poszczególnych departamentów Ministerstwa WR i OP. Celem zjazdu było omówienie szeregu zagadnień związanych ze szkołami średniemi prywatnemi. Po zagajeniu obrad przez podsekretarza stanu Błeszyńskiego, omówiono podstawy ogólne nadawania uprawnień szkołom średnim prywatnym.

Ziemia z Malakka na Sowińcu

Kraków, 16. 6. (PAT) Wczoraj na kopcu na Sowińcu odbyła się uroczystość złożenia w masyw kopca ziemi, pobranej przez Polonję z wyspy Malakka. W uroczystości wziął udział specjalnie przybyły do Krakowa honorowy konsul polski w Singapore p. Wuerzberg. Efektowna, pięknie ozdobiona urna, przywieziona przez p. Wuerzberga, wzbogaciła zbiory urn z kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Konferencja prezesów organizacyj rolniczych

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.) W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja prezesów dobrowolnych organizacyj ogólno-rolniczych, poświęcona zagadnieniom koordynacji pracy organizacyj wiejskich w ogniwach powiatowych i wojewódzkich. Zagadnienia te stoją w związku z tezami, wysuniętemi na konferencji w sprawie kultury wsi. Obrady zagaił min. Poniatowski, wygłaszając przemówienie, w którem podał zasadnicze podstawy, na jakich prezesi ogólno-rolniczych organizacyj powinni opierać swą działalność w terenie. Wytycznemi temi są: inicjatywa koordynacyjna w działalności wszystkich organizacyj na danym terenie, otoczenie troskliwą opieką organizacyj młodzieżowych, oraz zwrócenie uwagi na zespolenie ich prac, wreszcie mobilizacja środków celem powszechnego udostępnienia wsi korzystania z urządzeń kulturalnych.

Odkrycie pokładów ołowiu pod Kielcami

Kielce, 16. 6. (PAT) Na górze Kadzielnia pod Kielcami, gdzie niedawno odkryto bogate złoża marmuru o zielonkawym odcieniu, pracujący tam robotnicy wykryli obecnie wysokoprocentową żyłę ołowiu. Kierownictwo kopalni bada w chwili obecnej grubość odkrytego pokładu i możliwości eksploatacji.

Nowy paroksyzm strajków nawiedził Francję

Paryż, 16. 6. (Tel. wł. K.) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu w Paryżu i na przedmieściach strajkowało jeszcze około 60 tys. robotników. Według informacyj ze źródeł oficjalnych dokładny obraz ruchu strajkowego przedstawia się jak następuje: w przemyśle transportowym okręgu paryskie go strajkuje 800 robotników, w przemyśle konfekcyjnym 2.750, spożywczym 3.420, w portach i dokach Paryża 4.000, w przemyśle malarskim 4.000, w przemyśle chemicznym i farmaceutycznym 4.168, metalurgicznym 6.125, w wielkich magazynach 32.000 i w różnych drobnych zakładach 3.700.

Na prowincji powrót do stosunków normalnych odbywa się w tempie jeszcze bardziej powolnem, niż to ma miejsce w stolicy. Jedne strajki kończą się, lecz natychmiast drugie się zaczynają. Wczoraj rano strajk objął np. wielkie magazyny towarowe w Lyonie, zastrajkowała również rzeźnia lyońska. Zachodzi obawa, iż strajk przerzuci się na lyoński przemysł tekstylny. Poważne obawy zaczyna jednakże budzić przedłużający się strajk w rafinerjach naftowych. W obecnej chwili 60 proc. rafineryj jest nieczynnych.

Strajk w ostatnich dniach przerzucił się na Algier, obejmując miejscowy przemysł metalurgiczny, budowlany i skórzany. W szeregu innych podstawowych gałęzi przemysłu miejscowego robotnicy przedstawili postulaty podwyżki płac. W okręgu rolniczym Sahel doszło do poważnych rozruchów. Merowie 30-tu gmin wiejskich w Algierze zawezwali interwencji władz bezpieczeństwa. Nastąpiły liczne aresztowania.

Nie będzie wizji lokalnej w Przytyku

Radom, 16. 6. (Tel. wł. b.) Po przerwie sąd ogłosił postanowienie w sprawie wniosku obrońcy Szumańskiego o zarządzenie wizji lokalnej w Przytyku. Sąd uzasadniając bardzo szczegółowo swoją odmowę, uznał oględziny za bezprzedmiotowe i postanowił wniosek obrony odrzucić. Równocześnie sąd pozostawił bez rozpoznania wszystkie inne wnioski obrony z tym zasadniczym wnioskiem związane.

Następnie przystąpiono do badania dalszych świadków obrony. Świadkowie ci zeznają m. in., że widzieli jak z przejeżdżającego w czasie zajść ulicą Warszawską samochodu ciężarowego ktoś strzelał z rewolweru. Na tem zakończono przesłuchanie świadków odwodowych.

Po krótkiej przerwie sąd przesłuchał ponownie świadków - oskarżenia posterunkowych Bertę, Nowickiego i Pawłowskiego, którzy określili na plan nie miejsce, w którem widzieli upadającego po postrzeleniu wieśniaka i wyjaśnili okoliczności, towarzyszące strzałom z domu Leski. O godz. 15-tej dalszy ciąg rozprawy odroczono do dziś.

Zagadkowe zaginięcie awionetki Aeroklubu warszawskiego

Wilno, 16. 6. (PAT) Zaginiona awjonetka RWD 8, pilotowana przez Paciorkowskiego i Abramskiego z Aeroklubu Warszawskiego, która, jak wiadomo, brała udział w trzecim locie okrężnym północno-wschodniej Polski, do wieczora dnia wczorajszego nie została odnaleziona.

Poraz ostatni widziano awjonetkę w dniu 14 czerwca w Nowogródku, lecącą w kierunku następnego punktu kontrolnego Baranowicze, jednak na tym punkcie ani na następnych punktach kontrolnych nie była widziana. Zaalarmowane zostały posterunki Policji Państwowej na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego, po leskiego i białostockiego, oraz graniczne placówki K.O.P., które wszczęły poszukiwania, lecz jak dotychczas bez rezultatu. Wysłane na poszukiwania aeroplany odbyły loty w okolicy trasy lotu okrężnego, lecz również bez rezultatu.

Fakt zaginięcia samolotu i parudniowych bezpłodnych poszukiwań wywołał duże wrażenie w Wilnie. Są przypuszczenia, że z powodu burzy, jaka panowała podczas lotu okrężnego na trasie, awjonetka pilotowana przez Paciorkowskiego zmyliła kierunek i przymusowo lądowała na terenie Z. S. R. R. Trzeba jednak zaznaczyć, że do wieczora dnia wczorajszego z Z. S. R. R. również nie nadeszła żadna wiadomość o zaginionej awjonetce.

Zeznania pierwszych świadków w procesie leszneńskim

Leszno, 16. VI. (PAT) Po przerwie obiadowej sąd przystąpił w dalszym ciągu do przesłuchania oskarżonych. Osk. Szana nie przyznaje się do niczego, osk. Grzelczak przyznaje się, że rzucił kamień do domu Mani, osk. Szłapka nic nie wie o „Zewie", osk. Kowalski przyznaje, że otrzymał bombę od Łuczaka, osk. Fabiańczyk przyznaje się do rzucenia bomby do mieszkania Schindlera.

Na tem zakończyło się badanie oskarżonych i sąd przystąpił do badania świadków.

Zeznają świadkowie Gluma, Mania i Kalsz (burmistrz m. Krzywinia) t. j. ci, którzy zostali poszkodowani przez eksplozje bomb. Dalej zeznają również w charakterze świadków Sklarski i żona posła Wróblewskiego. Wszyscy świadkowie opisują, w jaki sposób bomby zostały rzucone do ich mieszkań, co zgadza się mniej więcej z tem, co jest powiedziane w akcie oskarżenia. Bomby te nikogo nie zraniły, natomiast w wielu wypadkach uszkodziły mieszkania. Pozatem żadnego ze sprawców nie wskazują i nie poznają.

Na tem rozprawa została odroczona do jutra.

Tragiczny wypadek w Tatrach

Kraków, 16. 6. (Tel. wł. Tr.) W poniedziałek 15 bm. o godz. 19.15 zawiadomiono z Morskiego Oka w Tatrach tutejsze Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, że na Rysach zaszła jakaś katastrofa, gdyż słychać stamtąd wołanie o ratunek. Bezzwłocznie po alarmie udała się na miejsce wypadku ekspedycja Pogotowia ratunkowego, która około godz. 24-tej dotarła na miejsce wypadku i znalazła wzywającą ratunku w stanie silnego wyczerpania turystkę p. Hildę Urbanke z Bielska, a o kilkanaście metrów od niej powyżej w żlebie Rysów zwłoki jej towarzysza, 24-letniego Alfreda Kwaśnego z Bielska. Zwłoki sprowadzono wczoraj rano do Zakopanego.

Według relacji p. Urbanke, katastrofa miała przebieg następujący: oboje turyści około godz. 14-tej wybrali się po przybyciu do Morskiego Oka z Zakopanego bezpośrednio na Rysy i wybrali drogę niebezpieczną, prowadzącą stromym żlebem. Po jakimś czasie p. Urbanke uczuła się zmęczona, wobec czego towarzysz jej poprosił ją, aby pozostała na miejscu i oczekiwała jego powrotu, poczem zaczął się piąć żlebem dalej w górę. W pewnem miejscu zboczył ze żlebu i zniknął z oczu swej towarzyszki. Około godziny 17-tej p. Urbanke zauważyła, że zgóry toczy się — jak jej się w pierwszej chwili zdawało — w tumanie kurzawy śnieżnej, jakiś głaz. Gdy jednak domniemany głaz zatrzymał się o jakieś 40 metrów ponad nią, spostrzegła z przerażeniem, że to jej towarzysz. Podbiegła więc ku niemu i stwierdziła, że uległ on śmiertelnym obrażeniom.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda słoneczna i ciepła o słabych **wiatrach zachodnich i południowo-zachodnich.**

Przyczyny powolnego przebiegu procesów cywilnych

W „Głosie Sądownictwa" (zeszyt majowy), organie zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. ukazał się ciekawy i interesujący szersze warstwy ludności artykuł p. t. „Zasady szybkości procesu cywilnego w praktyce", podpisany przez p. Zenonę Pogodę.

Autor słusznie podkreśla, iż w okresie braku kapitału przedłużanie się procesów cywilnych w nieskończoność mocno komplikuje życie gospodarcze i powoduje często ruinę wierzycieli. Jak wykazała praktyka lat ostatnich, Kodeks Postępowania Cywilnego nie zdał egzaminu szybkości w załatwieniu spraw. Przyczyniły się do tego przedewszystkiem instytucje procesowe: prawo ubogich i obowiązek wzywania przez sąd do wnoszenia opłat za pisma, które zostały wniesione bez opłacenia kosztów.

Najskuteczniejszą bronią w ręku osoby, która chce przewlec proces, jest obecnie prawo ubogich. Pozwany, który chce wydłużać proces, z reguły wno si odpowiedź na pozew, prosząc o przyznanie mu prawa ubogich. Po odrzuceniu wniosku w pierwszej instancji, wnosi on zażalenie do sądu apelacyjnego (lub okręgowego odwoławczego, jeśli sprawa zaczęła się w sądzie grodzkim). Po ponownem odrzuceniu przez sąd wniosku o przyznanie prawa ubogich, pozwany wnosi skargę do Sądu Najwyższego, i gdy potem sprawa wraca do pierwszej instancji upłynęło już wiele miesięcy, a w samej sprawie nie dokonano absolunie żadnej czynności.

Na tem jednak nie koniec; ponieważ pozwany nie złożył opłat do pisma procesowego (odpowiedź na pozem), przewodniczący po upływie tygodnia zarządza zwrot pozwu i wyznacza termin rozprawy. Minął znów miesiąc. Na posiedzenie wyznaczone na rozprawę pozwany nie staje, i wobec tego sąd wydaje wyrok zaoczny, od którego w ciągu dwóch tygodni służy pozwanemu sprzeciw. Co robi pozwany, by ponownie przewlec sprawę? W ostatnim dniu dwutygodniowego terminu do wniesienia sprzeciwu wnosi ten sprzeciw do którego ponownie dołącza wniosek o przyznanie mu praw ubogich. Sąd ten wniosek odrzuca z uwagi na to, że wniosek o przyznanie prawa ubogich został już raz prawomocnie odrzucony, pozwany wobec tego wnosi ponowne zażalenie i skargę do Sądu Najwyższego. Znów upływa szereg miesięcy. W ten więc sposób pozwany po jakimś roku dopiero zaczyna się bronić, a wnosząc pisma i zażalenia w nieskończoność przedłuża proces.

Drugą przyczyną tego tasiemca procesowego jest art. 141 k. p. c., który ustanawia obowiązek sądu wzywania stron w procesie do uiszczania opłat. cnym stanie naszego prawodawstwa niema żadnego sposobu, by walczyć z podobnemi dziwolągami, autor wymienionego artykułu proponuje wprowadzić do procedury przepis, na mocy którego stronę, której wniosek o przyznanie prawa ubogich nie został uwzględniony, należałoby obciążyć obowiązkiem ponoszenia kosztów związanych z postępowaniem o przyznanie prawa ubogich (obecnie całe to postępowanie jest bezpłatne), oraz usunąć z procedury przepis o obowiązku wzywania przez sąd stron do uiszczania opłat, uznając pisma procesowe, wniesione bez opłat, lub nienależycie opłacone za niewniesione.

Ponieważ strony wiedzą o tem, opłat zwykle przy wnoszeniu pism procesowych nie wpłacają i mogą ich wnosić wielkie ilości, a każde wezwanie trwa kilka tygodni, to i w ten sposób może pozwany szybkość procesu, tak istotną dla życia gospodarczego, całkowicie sparaliżować. Wobec tego, że w obecnym stanie naszego prawodawstwa...

H. AR.

Dzień kulturalny

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU WYDAWCÓW. Obradujący w Londynie międzynarodowy kongres wydawców, przyjął zaproszenie delegacji niemieckiej urządzenia następnego kongresu w Lipsku.

SUKCES WYSTAWY GRAFIKI POLSKIEJ W AMERYCE. Wystawa objazdowa grafiki polskiej, zorganizowana przez TOSSPO w Warszawie, a znajdująca się obecnie pod opieką Polish Art Service w Nowym Jorku, spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem w Kansas State College w Manhattan w Stanie Kansas, gdzie trwała przez miesiąc maj. Wystawę odwiedziło przeszło tysiąc osób zarówno z Manhattan, jak i okolicy. Prasa amerykańska w Manhattan zaliczyła ją do najpiękniejszych wystaw wogóle, zorganizowanych w Stanie Kansas.

KSIĄŻKA JALU KURKA PO NIEMIECKU. Głośna książka Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie", ukazała się w tłomaczeniu niemieckiem Henryka Koitza, nakładem firmy Kupfera we Wrocławiu pod tytułem „Die Grippe wuetet in Naprawa". — Tygodnik „Deutsche Zukunft", w bardzo pochlebnej recenzji charakteryzuje utwór Jalu Kurka, jako „Polską powieść wiejską", podkreślając jej plastyczność i prawdę życiową. Autor recenzji zestawia „Grypę" z książką Choromańskiego „Zazdrość i medycyna", również przetłumaczoną na język niemiecki. Obie te książki są, zdaniem autora, wyrazem dwóch głównych prądów, nurtujących w dzisiejszej literaturze polskiej: „Zazdrość i medycyna" reprezentuje nową romantykę, która — nietylko w Polsce — czerpie swe natchnienie z twórczości Józefa Conrada, zaś „Grypa szaleje w Naprawie" jest odbiciem francuskiej tradycji neorealistycznej.

ODZNACZENIE UCZONEGO POLSKIEGO. Znany uczony polski prof. Zygmunt Cybichowski, otrzymał doktorat prawa honoris causa Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Wręczenie dyplomu odbyło się w ramach uroczystości zamknięcia roku szkolnego. Przemówienie poświęcone prof. Cybichowskiemu, wygłosił rektor Uniwersytetu, prezydent Fundacji Carnegi'ego, M. M. Butler.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU ŚPIEWACZEGO I FORTEPIANOWEGO. Ogłoszone wyniki, odbywającego się w Wiedniu międzynarodowego turnieju śpiewu i gry na fortepianie, są następujące: W grupie śpiewaków pierwsze miejsce otrzymała Luiza de Paulo (Włochy), drugą nagrodę przyznano Erickowi Andersen (Szwecja) i p. Gabbi (Włochy). Pierwszy z nich jest tenorem, drugi barytonem. Trzecią nagrodę zdobyła p. Marja Jędrzejowska (Polska) sopran. W grupie fortepianowej pierwszą nagrodę uzyskał Jakób Flier (Sowiety), drugą Emil Gileis (Sowiety). Na piątem miejscu znalazł się Polak Maciurzyński.

UDZIAŁ POLAKÓW W FESTIVALU MUZYCZNYM W LILLE. Wobec znacznych sukcesów, odnoszonych na regionalnych popisach francuskich przez polskich muzyków - amatorów, komitet organizacyjny międzynarodowego kongresu i festivalu muzycznego, przygotowywanego na wrzesień b. r. w Avion, zaprosił również naszych artystów emigracyjnych. Program Festivalu, przewiduje przedewszystkiem popisy na harmonji, która jest jednym z najbardziej popularnych i rozpowszechnionych instrumentów w tutejszym okręgu. Do konkursu staną pozatem Belgowie, Włosi, Holendrzy, Austrjacy i t. p.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 14

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Chwiała się pod wpływem bólu, który rozsadzał jej głowę i pod wpływem ogromnego żalu. Opierała się o ściany obory, wlazła do środka i na klęczkach wlokła się po gnoju, aby chociaż wymacać ślad, aby chociaż gdzieś w ciemnym kącie przy drabince natknąć się dłońmi na nogi cielątka. Ale obora była zupełnie pusta.

— O Chryste... — niema! — niema! — zawodziła z taką rozpaczą, że gladzili ją po włosach, rozpowiadali o Boskiej woli i miłosierdziu, i siłą, przemocą chcieli ją wyciągnąć z obory — bo mogło się zdawać, że z tej rozpaczy zwarjuje chyba. Miotała się bowiem jak szalona, to padała na ziemię, biła w nią nogami, to zdziera z głowy koszulę, którą Płoszajka zakryła ranę, to wstawała twarda i nieustępliwa, i pomstowała, przeklinając i siebie i Boga. W udręce bluźniła tak strasznie, że odstępowali od niej ze strachem. A już zwlekła się z łóżka stara Dońcowa i kusztykając, wsunęła ręce w rozerwany worek ze zbożem. Szperała w nim długą chwilę, potem przesuwała palcami po rozsypanem na ziemi ziarnie i jęczała:

— Niema — niema.

Sołtys posłał Karolka i Tychona do Janowa po policję.

— Powiedzcie, że znowu, i żeby zaraz przyszli — nakazał chłopakom. Bali się trochę, bo trzeba było lecieć przez las a że przyłączył się do nich Walencik, syn leśnika Walentego, Toniek i Wacek od Deców, więc pobiegli w piątkę, oglądając się z przerażeniem na leśne cienie.

Świt nadchodził powoli, ale zamęt w Romanówce Górnej nie ustawał. Dopiero przy szarzeniu ujrzeli w pełni zniszczenie u Dońcowej. Kiwali głowami, pocieszali, ale już przeszło pierwsze, co najgorsze — niepewność, więc wyzywali tylko bandytów, a każdy dziękował w pokorze Bogu, że jego to ominęło. Marcelka z Weroniką Wielkopolską i Sońką od Wasylów sprzątały izbę. Tomek Warecki przyniósł z domu nowe skoble i pobijał młotkiem przy skrzyniach. Leśnik Walenty z sołtysem i z Seweryrem Romanowskim i co przedniejsze chłopy stali przed chałupą i półgębkiem posądzali i bronili. Młode dziewki, dzieci i psy wiejskie kupiły się gromadkami i litowały nad dolą Dońcowej. Wszystkim było żal utraconego dobytku. Wszyscy się litowali. Nawet sowizdrzał Borecki, pokrzykiwał, że wieś musi się zebrać i raz z tem skończyć; nawet obcy wszystkim Maks, chciaż wodził oczyma za wydziwiającą złemu Jolantą, krzywił się i stękał. Tylko Kohucina, jakby z radością rozwodziła się nad tym napadem i jak sęp podlatywała do starej Dońcowej, by jej raz w raz powiedzieć:

— Ano! Bóg dał, Bóg wziął. — A do sąsiadek mówiła:

— ...że tak znowu Bóg nie dał..., bo sobie jeszcze po nieboszczyku, mężu Dońcowej, taki dobytek zebrali.

Ale sąsiadki, a nawet ze wszystkimi użerające się Płoszajka napominały Kohucinę, by sobie żartów nie stroiła z cudzego nieszczęścia. A może żeby tam i która powiedziała coś złośliwego — a już specjalnie co do żałości Tomka Wareckiego i co do tego, jak się Jagoda w rozpaczy do niego tuliła — ale bały się. Bo jakże? Dzisiaj spadło to na Dońcową — a jutro? Kto to wie!

Późnym rankiem wrócili chłopcy z Janowa, prowadząc policjanta. Zaraz przystąpił do niego sołtys i rozpowiadać zaczął co się stało, i żądał pomocy. Policjant wszedł do chałupy Dońcowej, za nim wtoczyła się cała wieś. Postawali koło okien, koło drzwi, posiadali po ławach, po łóżkach i baczyli pilnie co opowiadała stara Dońcowa i Jagoda. A policjant wszystko spisywał. Więc było tak:

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Uprzemysłowienie ziemi rzeszowskiej

We środę, dnia 10 czerwca 1936 r. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie urządziła konferencję izbową w Rzeszowie, na którą zostały zaproszone sąsiednie powiaty: tarnobrzeski, kolbuszowski, rzeszowski, niżański, przeworski i łańcucki.

W konferencji wzięli udział: Izba skarbowa ze Lwowa w osobie wicedyrektora H. Weinerta wraz z urzędnikami, z Kuratorjum Szkolnego we Lwowie inż. Frisch z ramienia szkolnictwa zawodowego, w końcu pp. starostowie jak i naczelnicy Urzędów skarbowych z wyżej podanych powiatów. Również w konferencji wzięli udział przedstawiciele Izby Rolniczej ze Lwowa, Izby Rolniczej z Krakowa, Izby Przemysłowo-Handlowej ze Lwowa, prezydent miasta Rzeszowa i burmistrzowie większych miast.

Obrady zagaił wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie p. Kuhn. Referaty o sytuacji gospodarczej tych 6-ciu powiatów, jak i o ich potrzebach wygłosił dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Mianowski, natomiast referaty w sprawach podatkowych jak i handlowych wygłosili wicedyr. Maiss i Załuski.

Obszerne postulaty tych powiatów były omawiane na sekcji przemysłowej, która obradowała pod przewodnictwem wicepr. Skarżeńskiego i na sekcji handlowej pod przewodnictwem wiceprez. Kuhna.

Z konferencji tej Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie wyniosła szereg dyrektyw i wskazań, któremi będzie się kierować, mając na względzie uprzemysłowienie tych okolic.

Omówiono więc sprawy rozbudowy przemysłu chmielarskiego. Produkcja bowiem chmielu (najlepszego gatunku) była przed wojną w tych okolicach tak wielka, jak dziś produkcja całej Polski.

Wiele uwag poświęcono otoczeniu opieką produkcji i przerobu włókna lniarskiego i konopnego. Szczególnie omówiono sprawy sanacji jedynej na ziemiach Małopolski wschodniej przędzalni lnu i konopi w Głogowie. Mimo, że leży ona w obrębie Województwa lwowskiego, które łącznie z Woj. tarnopolskiem, stanisławowskiem i wołyńskiem jest głównym ośrodkiem uprawy lnu i konopi — znajduje się w bardzo ciężkich warunkach. Właściciel tej przędzalni inż. Weiss łącznie z radcą Lazarskim doręczyli Izbie Przemysłowo-Handlowej odpowiednie memorjały.

Spowodu, że Województwa wschodnie, w obrębie których leżą wymienione powiaty, są głównymi producentami konopi, wartość których w Polsce jest jeszcze dotąd niedoceniona — akceptowano wnioski, by Izby Przemysłowo-Handlowe łącznie z Izbami Rolniczemi we Lwowie i Krakowie zainicjowały „Towarzystwo przyjaciół konopi".

Odnośnie przemysłu lniarskiego wyrażono obawy, że jeżeli przemysł lniarski nie zdobędzie rynku wewnętrznego prywatnego w Polsce i do niego się nie dostosuje, może w Polsce nastąpić odwrót od lnu. Odpowiednie wnioski przedstawiła Izba Przemysłowo-Handlowa krakowska.

Ze strony życia gospodarczego stwierdzono potrzeby zajęcia się tamtejszem garbarstwem roślinnem (Głogów), a przedewszystkiem wykończeniem, tak potrzebnej dla rozwoju życia gospodarczego Małopolski środkowej, linji kolejowej Rzeszów-Tarnobrzeg-Kolbuszowa.

Historja tej linji przedstawia się bardzo smutno, a sięga swemi początkami roku 1905.

Wiosną r. 1921 rozpoczęto budowę. Wykupiono około 90 proc. gruntów, wykonano w niespełna półtora roku 50 proc. wszystkich robót i zgromadzono przytem potrzebne materjały w takiej ilości, że w roku 1923 mogła być linja wykończona. Zbudowano szereg mniejszych mostów i przepustów betonowych, stanęły budynki stacyjne z magazynami. Powstał dojazd do stacji w Głogowie i cokół magazynów kolejowych w Kolbuszowie, zwany obecnie przez mieszkańców ścianą płaczu. Jednak wkrótce zastanowiono budowę. Koszt całej koleji preliminowano na 13 miljonów złotych, z tego dzisiaj do wykończenia potrzebna jest kwota około 7 miljonów złotych.

Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa zajęła się, w myśl życzeń wyrażonych przez świat gospodarczy, zebraniem wszystkich odnośnych materjałów, a w dalszym ciągu przedłoży odpowiednie wnioski Ministerstwu Komunikacji.

Szczegółowo omówiono sprawę szkolnictwa zawodowego, sprawy kredytowe i podatkowe w obecności władz skarbowych.

Obrady zamknął wiceprezes Kuhn, dziękując serdecznie za obecność przedewszystkiem władzom, jak i przedstawicielom życia gospodarczego.

Życie gospodarcze

— Według danych, opublikowanych przez angielski królewski instytut statystyczny, dominje i kolonje angielskie, a przedewszystkiem Kanada i Południowa Afryka, zajęły w produkcji platyny pierwsze miejsce, wypierając Rosję. Gdy jeszcze do niedawna produkcja platyny w Rosji stanowiła 90 procent całej produkcji światowej, Kanada w r. 1934 wyprodukowała 200.000 uncyj, t. j. więcej niż wszystkie państwa na całej kuli ziemskiej. Instytut stwierdza, że w roku 1932 zapotrzebowanie światowe platyny spadło do 75.000 uncyj, gdy w roku 1935 zapotrzebowanie osiągnęło rekordową cyfrę 275.000 uncyj.

— Agencja Tass donosi z Moskwy: W związku z konsolidacją kursu rubla i w celu doprowadzenia do obniżenia kosztów kredytu, Rada Komisarzy Ludowych Z. S. R. R., postanowiła obniżyć od 1 lipca b. r. stopę procentową w operacjach Banku Państwa, długoterminowych banków depozytowych oraz kas oszczędności zarówno przy operacjach pasywnych, jak i aktywnych.

Jeszcze o kasach targowych

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie lwowskiej artykuły i notatki, dotyczące ostatnich rozporządzeń i projektów z dziedziny obrotu żywcem oraz mięsem. Chodzi tu mianowicie o nowo kreowane Główne i Okręgowe (wojewódzkie) Targowiskowe Komisje Nadzorcze, oraz o projekt rozporządzenia o kasach targowych.

Należy tu zrobić wyraźne rozgraniczenie: Zadaniem Głównej i Okręgowych Komisyj Targowiskowych powołanych rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu na okres trzech lat, będzie uporządkowanie obrotu żywcem i mięsem, przez doprowadzenie do należytego stanu targowisk, ustalenie nomenklatury dla żywca, notowanie cen, zracjonalizowanie opłat targowych i rzeźnianych. Działalność Okręgowej Komisji Targowiskowej iść będzie w kierunku uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskiemi, a więc walczyć będzie ona z niedającym się ująć w żadne karby handlem domokrążnym, przeciwdziałać wyzyskowi rolnika-producenta, wyzyskowi, który nie przyczynia w żadnej mierze korzyści ani poważnym — wielkim czym małym — firmom rzeźniczym ani konsumentowi. Najlepszą gwarancją, że instytucja powyższa dbać będzie o dobro wszystkich sfer zainteresowanych jest fakt, że w skład Komisji wchodzą przedstawiciele samorządów gospodarczego i terytorjalnego, a więc również przedstawiciele rzemiosła mięsnego.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sprawa projektu rozporządzenia o kasach targowych. Jest to przedewszystkiem dopiero projekt, który nie wychodzi nawet od Głównej Komisji Targowiskowej, lecz był jej tylko przedstawiony do zaopinjowania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Projekt ten daleki jest jeszcze od realizacji, a ponieważ tak samorząd gospodarczy, zorganizowane rolnictwo, jak i właśnie Lwowska Okręgowa Targowiskowa Komisja Nadzorcza, według naszych informacyj, zdecydowanie wypowiedziała się za wprowadzeniem szeregu zmian natury zasadniczej w projekcie rozporządzenia o kasach targowych. Należy się przeto spodziewać, że w formie, w jakiej się obecnie znajduje, prawdopodobnie w życie wprowadzony nie będzie.

Reasumując, raz jeszcze trzeba podkreślić dokładne rozróżnienie między Targowiskowemi Komisjami Nadzorczemi, które reprezentują społeczeństwo przemysłowe i rolnicze i są instytucją konieczną i pożądaną, a takiemi czy innemi projektami, które mogą ujrzeć jeszcze światło dzienne.

Eksploatacja rudy żelaznej w Samborze

Jak wiadomo, koło Sambora na przedmieściu Rudno odkryto niedawno pokłady rudy żelaznej. Jest to t. zw. ruda darniowa, znajdująca się płytko pod ziemią, w warstwach od 30 cm. — 1 m. głębokości, ukazująca się tylko miejscami w gniazdach.

Jak stwierdzono na miejscu, pokłady te, ciągnące się pasmami, są dość duże i zwróciły już uwagę eksploatatorów. Oczywista, że w mieście Samborze, oddalonem od Rudna o ok. półtora klm., sprawa pokładów rudy wywołała duże zainteresowanie i nowe nadzieje, trzeba bowiem wiedzieć, że miasto to jest zupełnie pozbawione przemysłu i żyje głównie z okolicznej ludności rolniczej, zresztą zubożałej.

Do eksploatacji zgłosiły się dotąd dwa przedsiębiorstwa: z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, które zawarły kontrakty z właścicielami gruntów, na których terenie stwierdzono istnienie rudy żelanzej.

Dotychczasowe prace posuwają się jednak bardzo powoli, co nie przynosi pożytku eksploatatorom i nie daje możności zatrudnienia większej ilości robotników. Przy intensywniejszem zajęciu się temi możliwościami, zatrudnić można przeszło 200 robotników, mogą zarobić okoliczni włościanie, właściciele gruntów, furmani przewożący ziemię furami na stację kolejową i wiele innych.

Zaznaczyć należy, że dotąd wywieziono parę wagonów surowca do hut na Górny Śląsk, przyczem stwierdzono podobno, że zawartość czystego żelaza jest bardzo wysoka.

Dwa postulaty wsi

Zapowiedź wicepremjera Kwiatkowskiego, rzucona w ostatniem przemówieniu jego na komisji sejmowej, o rozpoczęciu przez państwo wielkich robót inwestycyjnych — znalazła również oddźwięk na wsi. Wieś bowiem spodziewa się, i słusznie, że większa część tych robót przeprowadzona będzie na jej terenie, że dojdzie wreszcie do częściowej bodaj tylko ale tem niemniej poważnej likwidacji bezrobocia na wsi.

Postulaty wsi do programu robót inwestycyjnych są liczne. Zaniedbania bowiem istnieją tu największe i najbardziej dotkliwe. Wieś jednak zdaje sobie sprawę, że nie wszystko można naprawić odrazu, że potrzeb wołających gwałtownie o zaspokojenie, jest zbyt dużo, wreszcie, że i miasta również mają swoje w tym kierunku nieodzowne i ważne wymagania.

Są jednak dwa postulaty, których realizację wysuwa wieś na pierwsze miejsce: budowa dróg i regulacja rzek. Każdy chłop rozumie już dzisiaj, że zła szosa — to nieszczęście i dla niego. Stąd też coraz częściej rodzi się samorzutna budowa dróg przez włościan. Ale inicjatywa prywatna, wywodząca się od zubożałych wieśniaków, nie rozwiąże należycie tego zagadnienia. Musi tu wejść w grę planowa, skoordynowana, energiczna, rozporządzająca odpowiednimi funduszami działalność państwa. Podobnie i przy regulacji rzek. Zaniedbanie tych prac doprowadziło w roku 1934 do tragicznej w swych skutkach katastrofy powodzi. Drugi raz nie może się to powtórzyć, gdyż ponownie nie wytrzymamy takiego ciosu.

Wieś oczekuje, że przy opracowywaniu programu robót inwestycyjnych (co, oby nastąpiło jak najprędzej), życzenia jej zostaną spełnione.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 17 czerwca

Belgi belgijskie 90.13 — 89.70, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie — 360.17 — 358.45, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.24 — 171.40, funty angielskie 26.82 — 26.66, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.90 — 19.50, korony duńskie 119.64 — 118.88, korony norweskie 134.68 — 133.70, korony szwedzkie 138.33 — 137.35, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.82 — 11.60, marki niemieckie 135 — 130, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne — 144 — 139.

AKCJE

Bank Polski 105, Lilpop 12.75, Modrzejów 5.50, Starachowice 34.25,

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

Pożyczka inwestycyjna pierwsza emisja 68.50, serje nienotowane, druga emisja — 69.50, serje 82.00 — 81.50, konwersyjna — 51.50, 6 proc. dolarowa 74.50, dolarówka 50.50, stabilizacyjna 55.50 — 55.75, ostatnie drobne — 65 setki.

DEWIZY

Lwów, dnia 17 czerwca

Belgja 89.95 — 90.13 — 89.77, Amsterdam 359.45 — 360.17 — 358.73, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.92, Kopenhaga — 119.64 — 119.05, Londyn 26.75 — 26.82 — 26.68, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.97 — 22.01 — 21.93, Gdańsk 100.20 — 99.80, N. Jork 5.33 i jedna ósma — 5.30 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.32 — 5.33 i jedna czwarta — 5.30 i trzy czwarte, Oslo 134.35 — 134.68 — 134.02, Sztokholm 138.00 — 138.33 — 137.67, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.82 — 11.76, Hiszpanja 72.70 — 72.40, — Montreal 5.30 i pół — 5.28.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 5.04, Paryż 76.54, Medjolan 64.00, Belgja 29.81, Zurych 15.60, Amsterdam 7.45 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.51 i trzy czwarte, Praga 122, Wiedeń 26.75.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i pół, Londyn 15.58 i trzy czwarte, Paryż 20.37 i jedna czwarta, Medjolan 24.35, Belgja 52.32 i pół, Amsterdam 209.10, Oslo 78.34, Kopenhaga 69.59, Sztokholm 80.37 i pół, Berlin 124.60.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.58, — Medjolan 119.70, Belgja 257.00, Zurych — 491.00, Amsterdam 10.26 i trzy czwarte, — Praga 62.80, Berlin 611.50,

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 17 czerwca

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, kukurudzy i mące. Żyto, hreczka oraz otręby żytnie i pszenne obniżyły się nieco w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. — Ceny podane loco wagon Lwów. — Żyto standart I. 13.50—13.75, standart II. 13.25—13.50, hreczka przemiałowa 14—14.25, pastewna 13—13.25, otręby żytnie 8—8.25, pszenne grube 8.50—9, średnie 7.75—8, miałkie 9.75—10.25. Inne kursy niezmienione.

Zawrotne cyfry wielkiej wojny

Dwadzieścia dwa lata minie w sierpniu br. r. od chwili, gdy pożar wielkiej wojny ogarnął cały świat, a choć wielki szmat czasu upłynął, wspomnienia tych największych w dziejach świata zapasów wciąż jeszcze budzą dreszcz zgrozy. Oto, co mówią liczby o wojnie światowej, szczególnie znamienne dla dzisiejszego okresu gorączkowych zbrojeń.

Ogólna ilość powołanych pod broń w krajach, biorących udział w wojnie, wyniosła ok. 60 miljonów ludzi. Państwa centralne powołały 21.000.000 żołnierzy, koalicja — 39 miljonów.

Pierwszy strzał z karabinu na wojnie światowej oddany został 28 lipca 1914 r. między 6 a 7 popołudniu, w osiem godzin po wypowiedzeniu wojny przez Austro-Węgry Serbji, przez austrjackiego kaprala Petranaye. Ugodzony nim został sternik serbskiego patrolu rzecznego na Sawie pod Belgradem.

Pierwsze strzały niemieckie padły 1 sierpnia, wkrótce po wypowiedzeniu wojny przez Niemcy Rosji, na pograniczu pruskiem.

Pierwszy ogień huraganowy otworzyli Francuzi w bitwie zimowej w Champagne, trwającej od 21 lutego do 20 marca 1915 r. W bitwie nad Sommą w r. 1916 ogień huraganowy trwał bez przerwy 7 dni i 8 nocy. Padło wówczas na każdy metr kw. niemieckiego frontu po jednej tonie stali. Tego dnia wystrzelili Anglicy 4 miljony pocisków, Francuzi — amunicyjny transport z 800 wagonów. Ostatniego dnia huraganowego ognia, 1 lipca 1916 roku, padło 350.000 granatów i szrapneli na przestrzeni 15 kilometrów głównego odcinka ataku. Jeszcze silniejszy był ogień huraganowy przeprowadzony przez Amerykanów w r. 1918 przy ataku na St. Mihiel: w ciągu 4 godzin wyrzucono wówczas na niemieckie pozycje 1.000.000 pocisków.

W ciągu całej wojny niemiecka artylerja polowa wystrzeliła na wszystkich frontach 222 miljony pocisków, artylerja koalicyjna wystrzeliła na zachodnim froncie w ciągu tylko 10 miesięcy 1918 r. przeszło 160 miljonów pocisków. Koszty zużycia amunicji przez wszystkie państwa w okresie wojny światowej wyniosły 30 miljardów dolarów.

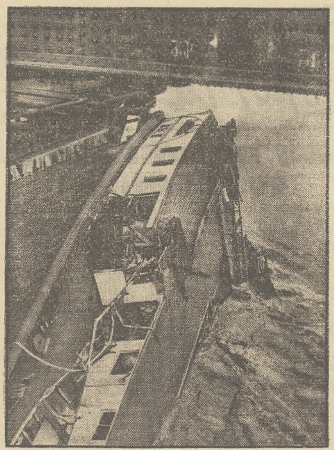
W bitwie pod Skagerrakiem, największej bitwie morskiej wojny światowej, Anglicy stracili: 3 wielkie krążowniki, 2 małe krążowniki, 3 pancerniki i 8 torpedowców, razem 115.025 ton. W zabitych Anglicy stracili 6.094 ludzi, rannych było 670, czyli straty wyniosły 11.59 proc. z ogólnej ilości 60.000 załogi angielskiej floty wojennej. Niemcy stracili w tej bitwie: 1 pancernik, 1 okręt linjowy, 4 małe krążowniki i 5 torpedowców — razem 61.180 ton. W ludziach ponieśli Niemcy następujące straty: 2.551 zabitych, 507 rannych, czyli 6. 79 proc. z ogólnej liczby załogi niemieckiej floty wojennej.

W kulminacyjnym punkcie wojny pozycyjnej, w październiku 1916 r., front okopów niemieckiej armji ciągnął się na przestrzeni 2.200 kilometrów — na zachodzie na 700 km. — na wschodzie 1.000 km. i na południe na 500 km. Austrjackie okopy ciągnęły się wówczas na przestrzeni 400 km. Ogółem wraz z okopami tylnemi długość okopów wynosiła w prostej linji 15.600 km. Jeśli do tego dołączyć inne roboty ziemne, powstałaby linja okopów długości 31.000 km., czyli wykopano około 60 miljonów sześc. ziemi.

Oto garść cyfr, świadczących o rozmiarach krwawych zapasów w czasie wielkiej wojny 1914—1918 r.

M. D.

Straszliwa katastrofa statku w Wiedniu



Parowiec „Wien", kursujący po Dunaju, najechał na filar mostu w Wiedniu i został wskutek zderzenia przepołowiony. Na parowcu znajdowało się tylko kilku pasażerów, z których trzech utonęło prócz siedmiu członków załogi. Nieszczęsnych nie można było uratować, ponieważ zatonięcie statku nastąpiło w ciągu niespełna trzech minut. Na ilustracji widzimy zgruchotany kadłub parowca „Wien" pod mostem.

Anglja w obronie przed gazem

W Anglji przygotowanych zostanie wkrótce przeszło 30 miljonów masek gazowych dla ludności cywilnej na wypadek ataku z powietrza. Już do końca b. r. będzie przygotowanych zgórą pół miljona ludzi do czynności związanych z odparciem ataku gazowego. Co dwa tygodnie kończy kursy instruktorskie w specjalnej szkole w Falfield trzydziestu ludzi, którzy obejmą później stanowiska instruktorów w swoich osadach i miasteczkach rodzinnych.

Wkrótce zostaną też otwarte nowe szkoły instruktorskie w Manchesterze, w Sheffield, w Glasgow etc. Na kursy powoływani są przeważnie członkowie policji, straży pożarnej, urzędnicy samorządowi, lekarze, pracownicy Czerwonego Krzyża. Lepiej późno nic wcale, powiedzieli sobie Anglicy i zabrali się energicznie do pracy nad uzupełnieniem swej mocno dotąd zaniedbanej obrony przeciwgazowej oraz wzmocnieniem równocześnem słabo rozbudowanej floty powietrznej. Lekcja abisyńska nie wyszła na marne.

Na koronacji króla angielskiego zarabiają Japończycy

Japończycy oddawna już opanowali rynek angielski, dostarczając tam flagi i chorągwie Imperjum Brytyjskiego, jak również Dominjów. Nie rzucało się to jednak tak bardzo w oczy. Obecnie jednak, w związku z zapowiedzianą koronacją w roku przyszłym króla Edwarda, zalew japoński przybrał już obecnie takie rozmiary, że fabrykanci angielscy zwrócili się do rządu z żądaniem interwencji.

Wszystkie dotychczasowe kroki zawiodły, ponieważ kupcy zawierają umowy tylko z Japończykami, gdyż ci oferują tak bajecznie niskie ceny, że konkurencja krajowych fabryk angielskich nie może pod żadnym warunkiem wytrzymać. Rząd jest w kłopocie, co ma uczynić, a Japończycy miljonami sprzedają swoje wyroby.

Odkąd jemy lody?

Kroniki londyńskie donoszą, że w roku 1864 jeden z bardzo pomysłowych Włochów, stale mieszkający w Londynie, poraz pierwszy wprowadził nowość sprzedawania letnią porą lodów poza lokalem. Sprowadził on bardzo piękny i ozdobny wózek z Wenecji i wypuścił go na miasto, posługując się przytem swoją dziecirnią. Od tej pory wózek zdobywa ulice, ogrody, parki miast, stanowiąc duże zmartwienie matek, prześladowanych przez swoje pociechy, żądaniem kupna lodów.

Wózek ten stał się utrapieniem. Często tłumaczyły malcom, że to jest niezdrowo jeść podawane przez szufelki lody w tekturze. Później podawano lody do wieczerzy, lecz przyrządzane już przez same gospodynie. Potem rozlegały się formalne grzmoty w domu, gdy rozbijano lód na drobne kawałki, aby posypawszy go solą czerwoną kręcić prawie z nabożeństwem w maszynce. Lecz wówczas znano tylko lody poziomkowe i czekoladowe. A dzisiaj — liczy się już przeszło tysiąc przepisów na lody. Ameryka zebrała je skwapliwie, przestudjowała, wypróbowała i wydała jako znakomite i niezawodne.

Tam czytamy o kokosowych i orzechowych lodach, waniljowych z czereśniami, lub z miodem, owocami konfitowanemi, z melonami. Pokrajane w płatki poziomki i maliny, miesza się z lodami ananasowemi lub pomarańczowemi. Odkąd są znane lody: Poraz pierwszy miano podać je na końcu przyjęcia wydanego przez króla Ludwika XIV. Przed każdym z gości postawiono coś w kształcie jajek wielkanocnych — kolorowe i twarde. jak powiada kronika, zdumieni goście stwierdzili, że to nie jajka, a słodka i bardzo smaczna legumina z twardego lodu.

Cośmy zagubili w samolotach?

Wobec coraz bardziej rosnącego ruchu pasażerskiego na linjach angielskich towarzystw lotniczych, Imperial Airways widziało się zmuszone otworzyć przy Victoria-Station biuro rzeczy zaginionych w samolotach. Aczkolwiek biuro istnieje od niedawna, ilość odstawionych tam parasoli, torebek, walizek etc. nie ustępuje ilości tych przedmiotów, przechowywanych w kolejowych biurach tego samego typu.

Największy procent zapomnianych przez roztargnienie rzeczy stanowią środki apteczne przeciw chorobie morskiej i powietrznej, którym naiwni pasażerowie przypisują moc zapobiegania przykrym objawom tych dolegliwości. Biuro lodyńskie zapomnianych rzeczy w samolotach jest pierwszą instytucją tego rodzaju, jaka istnieje w portach lotniczych.

Japończycy i kapelusz z piórami

Wielkim sukcesem cieszy się w Ameryce książka Samuela H. Weinwrighta p. t. „Piękność w Japonji". Autor jest słynnym znawcą sztuki, a wielkim entuzjastą sztuki japońskiej. Książka Weinwrighta zawiera prócz surowych reguł estetyki japońskiej również niezmiernie dowcipne i interesujące obserwacje „schwytane na gorąco" w kraju kwitnącej czereśni. Oto subtelna historja o Japończykach i kapeluszu z piórami:

„Do przedziału, w którym obok mnie siedziało dwóch Japończyków — opowiada autor — weszła młoda Amerykanka w kapeluszu z piórami. Japończycy przyglądali się przez dłuższy czas okryciu głowy damy, z pełnem uprzejmości zdziwieniem. Nie przypuszczając, że znam ich język, zaczęli rozmowę na interesujący ich temat:

— Czy to jest ptak?
— Tak.
— Zabity?
— Tak.
— Dlaczego zabiła ptaka? Czy na to, aby go nosić na kapeluszu?
— Nie rozumiem, doprawdy.
— A może ptak jest żywy?
— Nie. Został zamordowany.
— W takim razie należałoby jego śmierć pomścić.
— Kto wie jednak, czy nie zginął śmiercią naturalną? Nie możemy nic zrobić cudzoziemcom. Może zresztą ta pani tak kochała ptaka, że się z nim rozstać nie chce i po jego śmierci."

„Oskarżeni, którzy mają najbardziej czerwone ręce"

17-ty dzień rozprawy Bandery i tow.

Na początku wczorajszej rozprawy Bandery i tow. poprosił o głos adw. Jarymowicz, obr. osk. Myhala i wniósł o przesłuchanie dodatkowe kilku świadków na okoliczność, że Myhal od dzieciństwa zdradzał objawy nienormalności psychicznej, że w rodzinie jego było szereg ludzi o wybitnie słabej woli itd. Ponadto obrońca wniósł o poddanie Myhala pod obserwację psychjatrów.

Obrońca Seńkowa wnosi również o przesłuchanie kilku świadków na okoliczność, że u oskarżonego zachodzą często stany zamroczenia, że odznacza się zmniejszoną poczytalnością, słabą wolą itd. Oprócz tego obrońca wnosi o zarekwirowanie aktów procesu warszawskiego na okoliczność, że Seńkow strzelając do Baczyńskiego, był pijany.

W sprawie Iwasyka obrońca zwraca uwagę, że oskarżony ma tubelkulozę i wnosi o zwrócenie się w tej sprawie do Przychodni Przeciwgruźliczej oraz do Sanatorjum akademickiego w Zakopanem, gdzie Iwasyk leczył się na gruźlicę. Adw. Zahajkiewicz w imieniu ławy obrońców przyłącza się do wniosków.

CZERWONE RĘCE

Prok. Prachtel-Morawiański sprzeciwił się wszystkim wnioskom, mówiąc:

— Nie dziwię się wcale wnioskom dotyczącym Myhala i Seńkowa, którzy mają najbardziej czerwone ręce, ręce czerwone od krwi. Żleby to świadczyło o organizacji, gdyby — co zresztą wykluczam — okazało się, że Myhal i Seńkow są warjatami, bo toby znaczyło, iż O. U. N. do czynów bojowych deleguje ludzi niepoczytalnych.

Po krótkiej polemice obrońców z prokuratorem zeznaje kom. Kossobudzki, obecnie naczelnik więzienia w Łańcucie. Opowiada on, jak w roku 1934 chodził na wyścigi konne na Persenkówkę i jak pewnego razu wstąpił wracając z wyścigów do restauracji na pl. Targów Wschodnich.

Prok.: Czy pan zna osk. Kaczmarskiego?

Św.: Tak, znam go z więzienia w Rawiczu, gdzie siedział 4 lata.

Prok.: Czy pan wiedział, że jest przygotowywany zamach na pana?

Św.: Tak, dowiedziałem się od naczelnika Łączyńskiego.

Przew.: Czy widział pan Kaczmarskiego na torze?

Św.: Tak, widziałem go raz.

Zkolei zeznaje św. Władysław Szczęsny, wyw. P. P. Zeznaje on, że Spolski w śledztwie przyznał się, że należał do O. U. N., gdzie pełnił funkcje referenta propagandowego. W czasie rewizji u Pidhajnego świadek znalazł magazyn naboji do pistoletu „Parabellum" w oryginalnem opakowaniu niemieckiem, oraz piorunian rtęci.

Następnie oskarżeni Stećko i Janiw szeroko opowiadali o swej działalności w O. U. N., poczem przystąpiono do odczytywania zawnioskowanych aktów i pism.

„ARCHIWUM SENYKA"

Po przerwie połudnowej odczytywano zeznania świadków, poczem prok. Prachtel-Morawiański zgłosił wniosek odczytania akt z t. zw. „archiwum Senyka" w celu stwierdzenia, że osk. Hnatewycz był dawniej „prowidnykiem krajowym" O. U. N.

Gdy sąd zamierzał przystąpić do odczytania tego zbioru dokumentów, zabrał głos obrońca dr. Szuchewycz, stwierdzając, że obrona nie otrzymała wglądu w te dokumenty. Adw. Zahajkiewicz imieniem całej ławy obrońców prosił o umożliwienie wglądu w dokumenty, których autentyczności nie kwestjonował.

Sąd po naradzie uwzględnił wniosek obrony i postanowił udzielić jej wglądu w akta, poczem przew. Dysiewicz przerwał rozprawę do jutra

———

Z toru M. T. Z.

ZAPISY

NA 18 DZIEŃ WYŚCIGÓW

CZWARTEK 18 CZERWCA 1936

GONITWA I. Godz. 15.30: — 500 zł. — Dla 3 l. klaczy półkrwi. — Dystans około 1.800 m.

Walpurgja — chł. Polakowski.

GONITWA II. Godz. 16: — 1.400 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.600 m.

Jemen — ż. Balcerzak, Labirynt — p. Żarczewski, Łucznik — chł. Jankiewicz, Morocz — j. Bogobowicz.

GONITWA III. Godz. 16.30: — 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Augur — N. N., Happy Prince — N. N., Kirpal — j. Eljasz II, Minotaur — j. Czyż, Prana — N. N., Prima — j. Kawalec, Vivat — chł. Polakowski.

GONITWA IV. Godz. 17: — 600 zł. (przeszkody). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.600 m.

Carmen III — j. Wyżgalski, Nasturcja — j. Sulik, Rozkosz — N. N., Szanfary — chł. Sobczyk, Tenówna — N. N., Złota Pantera — j. Wyżgalski.

GONITWA V. Godz. 17.30: — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.400 m.

Bravo Polmoodie — j. Rusin, Imber Edax — chł. Kucharski, Irma — N. N., Lusmen — j. Kawalec (startuje z drugiego szeregu), Magnes — chł. Polakowski, Reytan — p. Żarczewski, Trubadur — j. Bogobowicz, Ugolino — j. Eljasz II.

GONITWA VI. Godz. 18: — 1.200 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Daga — ż. Olejnik, Fredo — j. Czyż, Menada — N. N., Nagroda II — j. Kozaczuk, Passiflora II — j. Eljasz II, Temida — j. Bogobowicz.

GONITWA VII. Godz. 18.30: — 500 zł. Dla 4 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.600 m.

Amon Raa — chł. Jankiewicz, Bagha — N. N., Berber — chł. Janczuk, Eskapada — j. Pietruczuk, Nigerja — j. Bogobowicz.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO":

Gonitwa 1) Walkover
2) Morocz, Łucznik
3) Augur, Prana, Prima
4) Tenówna, Złota Pantera
5) Imber Edax, Irma, Trubadur
6) Nagroda II, Daga
7) Nigerja, Berber.

———



Zawody kajakowe o mistrzostwo okręgu lwowskiego

W niedzielę, dnia 4 b. m. odbyły się na Dniestrze w Mikołajowie na przystani A. Z. S., pierwsze zawody kajakowe o mistrzostwo Lwowskiego Okręgu, zorganizowane przez Lwowski Okręg Polskiego Związku Kajakowego. Do zawodów stanęło 11 kajaków jedynek wyścigowych sztywnych, i 6 kajaków składanych jedynek wyścigowych. Startowali tylko zawodnicy zgłoszeni w Komisji zawodów Zarządu Gł. P. Z. K., z następujących klubów: A. Z. S., Pogoń, Lechja i K. P. W. Lwów. Inne kluby nie obesłały zawodów, z powodu braku kajaków wyścigowych, które dopiero w tym sezonie pojawiły się we Lwowie, i są jeszcze dosyć drogie, bo koszt jednego kajaka wyścigowego, waha się od 70 do 100 zł.

Wyniki techniczne były następujące:

Bieg Panów na 10.000 m.:

1. Kajaki jedynki wyścigowe sztywne: 1. miejsce i mistrzostwo Okręgu zdobył p. Knisz Zbigniew z A. Z. S. w czasie 1 h 2'47", 2.miejsce i wicemistrzostwo Okręgu zdobył p. Głodkiewicz Miecz. z A. Z. S. w czasie 1 h 5'21, 3. miejsce Fröss Juljan K. P. W. Lwów w czasie 1 h 5'30".

2. Kajaki składane, jedynki wyścigowe: 1. miejsce i mistrzostwo Okręgu zdobył p. Mgr. Rischka Stanisław z Pogoni, w czasie 1 h 8'42.6". 2. miejsce i wicemistrzostwo Okręgu zdobył p. Pietraszewski Wacław z A. Z. S., w czasie 1 h 9'41.5". 3. miejsce p. Szydłowski Roman z K. P. W. Lwów.

Bieg Panów na 1.000 m.:

1. Kajaki jedynki wyścigowe sztywne: — 1. miejsce i mistrzostwo Okręgu zdobył p. Knisz Zbigniew z A. Z. S., w czasie 4'57.2". 2. miejsce i wicemistrzostwo Okręgu zdobył p. Mgr. Rischka Stanisław z Pogoni, w czasie 5'23". 3. miejsce p. Fröss Juljan z K. P. W., Lwów, w czasie 5'27". 4. miejsce p. Głodkiewicz Mieczysław z A. Z. S., w czasie 5'27".

P. Fröss i Głodkiewicz uzyskali równe czasy, a miejsce 3. i 4 przyznano wobec tego losowaniem.

Kajaki składane, jedynki wyścigowe: — 1. miejsce i mistrzostwo Okręgu zdobył p. Pietraszewski Wacław z A. Z. S., w czasie 5'59". 2. miejsce i wicemistrzostwo Okręgu zdobył p. Stofla Antoni z A. Z. S., w czasie 6'4". 3. miejsce p. Szydłowski Roman z K. P. W., Lwów, w czasie 6'33".

Organizacja zawodów była sprawna mimo, że Lwowski Okręg PZK urządził oficjalne zawody po raz pierwszy. Pogoda dopisała mimo przelotnej burzy, która złapała zawodników na trasie w czasie biegu na 10.000 m. Niedzielne zawody kajakowe wykazały znaczny postęp tutejszego Okręgu kajakowego, tak pod względem techniki zawodowej, jak i sprzętu kajakowego. — W zawodach brali udział zawodnicy, którzy w maju b. r. odbyli w Pucku kurs instruktorski P. Z. K., pod kierownictwem niemieckiego instruktora p. Arendta. Zawodnicy ci nie wykazują jednak takiej formy, jak ci, którzy zeszłego roku ukończyli podobny kurs w Krakowie pod kierunkiem austrjackiego instruktora p. Raabego. Prawdopodobnie technika i styl wiosłowania austrjacki są lepsze.

W każdym razie Lwowski Okręg P. Z. K. może się poszczycić znacznym postępem w porównaniu z innymi Okręgami, które jak Kraków, Warszawa i Poznań, mając wodę na miejscu, mogą prowadzić racjonalny i systematyczny trening zawodników, podczas gdy Lwów może przeprowadzać treningi w niedzielę i święta w Mikołajowie i w Gródku Jagiellońskim.

Należy jeszcze zaznaczyć, że niedzielne zawody kajakowe, były niejako przeglądem sił przez I. Związkowym wyścigiem kajakowym na rzece Czeremosz Czarny, który ma zorganizować Lwowski Okręg kajakowy w dniach 28 i 29 czerwca b. r. na odcinku Burkut — Żabie. Jak nas informują, przygotowania tego wyścigu są w pełnym toku, i spodziewany jest liczny zjazd zawodników i gości z całej Polski, ponieważ prócz wyścigu kajakowego, który będzie obfitował w szereg momentów emocjonujących, a może nawet niebezpiecznych, Komitet organizacyjny, na czele którego stanął Pan Minister Spraw Wojskowych Generał Kasprzycki, przygotowuje jeszcze imprezy regjonalne w Żabiem, jak spływ darabami (tratwy huculskie), wesele huculskie i t. p.

W związku z tą imprezą, ze Lwowa wyjedzie do Worochty pociąg popularny w dniu 27 b. m. o godzinie 17.10. Powrót nastąpi w dniu 29 b. m. wieczorem. Cena przejazdu zł. 10.40 w obie strony. Komunikacja między Worochtą i Żabiem zapewniona.

WYŚCIG GÓRSKI NA CZEREMOSZU

Zarząd Lwowskiego Okręgu Polskiego Związku Kajakowego przypomina, że termin zgłoszeń zawodników do I-go Wyścigu górskiego na rzece Czeremosz, który odbędzie się dnia 29 b. m., upływa w dniu 20 b. m. Ponadto zawiadamia, że w dniu 23-go b. m., rozpoczyna się kajakowy kurs treningowy na Czeremoszu na odcinku Burkut — Żabie. Bezpośrednio po starcie zawodników w Burkucie, dnia 29 b. m., odbędzie się turystyczny spływ kajakowy Czeremoszem z Burkutu do Żabiego, który dnia 30 b. m. będzie kontynuowany do Kut, a następnie do Śniatyna — Załucze.

JUGOSŁAWJA — AUSTRJA 4:1

Mecz tenisowy Jugosławja — Austrja o puhar Davisa w Wiedniu, zakończył się zwycięstwem Jugosławji 4:1. W ostatniej grze pojedyńczej, rezerwowy tenisista jugosłowiański Kukuljewicz, niespodziewanie pokonał mistrza Austrji Baworowskiego 5:7, 6:4, 1:6, 6:2, 6:3.

PIŁKARZE ANGIELSCY NA TURNIEJU OLIMPIJSKIM

Angielski Związek Piłkarski oficjalnie zgłosił udział swojej drużyny w turnieju olimpijskim piłki nożnej w Berlinie. Definitywnie sprawa ta zdecydowana zostanie 27 b. m.

Tymczasem czołowi amatorzy angielscy otrzymali od swego związku oficjalne zapytania, czy gotowi byliby startować w olimpijskim turnieju. Odpowiedzi piłkarzy mieć będą decydujące znaczenie w rozważaniach Angielskiego Związku na posiedzeniu w dniu 27 b. m.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że piłkarska reprezentacja Anglji zajęła pierwsze miejsce na turniejach olimpijskich w latach 1908 i 1912. W igrzyskach (turnieju piłkarskim) olimpijskich w latach 1924 i 1928 Anglja udziału nie brała.

OLIMPIJSKA ELIMINACJA LEKKOATLETÓW

W dniach 28 i 29 b. m. na stadjonie Wojska Ploskiego w Warszawie, odbędą się eliminacyjne zawody przedolimpijskie w lekkiej atletyce, z udziałem Węgrów, Belgów i Austrjaków. W pierwszym dniu odbędą się konkurencje: 400 m., 100 m., kula, wzwyż, trójskok, oszczep i 400 m. przez płotki. W drugim dniu: 110 m. płotki, tyczka, 800 m., dysk, 200 m., wdal, 5.000 m., 4×400 m.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się 18 b. m. w lokalu PZLA — Wiejska 13, m. 10, w godzinach 18—20 codziennie.

PIŁKARZE POLSCY POJADĄ NA TURNIEJ OLIMPJSKI

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej w poniedziałek wieczorem, na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem prezesa gen. Bończy - Uzdowskiego, postanowił wysłać na turniej olimpijski w Berlinie naszą reprezentację piłkarską. W tym celu zdecydowano zorganizować obóz przedolimpijski w Warszawie w dniach od 6 do 20 lipca. W czasie obozu rozegranoby 4 spotkania sparringowe z drużynami zagranicznemi. Decyzja P. Z. P. N. wymaga jeszcze zatwierdzenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

HOJNY DAR NA POMNIK

Nadwórna. (Tel. wł. Z.). Właścicielka dóbr w Mołotkowie p. Matylda Matkowska ofiarowała znaczniejszy obszar gruntu w samej wsi, gdzie stanie kaplica, pomnik żołnierzy II. Brygady.

Komitet opieki nad grobami poległych w Nadwórnej powierzył opracowanie planu budowy kaplicy inż. prof. Starzyńskiemu we Lwowie.

ZATARG NA TERENIE FOLWARKÓW

Rudki. (Tel. wł. H.). Na folwarkach Lanckorońskich w Ostrorogu, Chłopach, Ostrowie Chłopeckim i Brzeźcu, robotnicy dzienni porzucili pracę na tle zatargu o płacę, która dotychczas wynosiła około 80 gr. dziennie i żądają podwyżki dla kobiet do wysokości zł. 1, zaś dla mężczyzny zł. 1.50.

Robotnicy zachowują się spokojnie i wyłonili z pośród siebie delegację celem pertraktacji z pracodawcą

ZARZĄD FEDERACJI W GRÓDKU

Gródek Jagielloński. (Tel. wł. P.). W dniu 10 bm. na walnem zebraniu delegatów Polskich Związków Obrońców Ojczyzny dokonano wyboru Powiatowego Zarządu P. Z. O. O. w Gródku Jagiellońskim, w skład którego weszli na okres trzyletni: Mjr. Kazimierz Bodnar, wicestar. gródecki jako prezes, Stanisław Rudnicki, obwodowy inspektor szkół powsz. jako wiceprezes, Stanisław Ignicki, referent P. K. U. jako sekretarz i Fr. Schmidt jako skarbnik. Pow. Zarz. Federacji P. Z. O. O. mieści się w lokalu Zw. Oficerów Rez. w Gródku Jagiellońskim.

KOMITET POROZUMIEWAWCZY W RADZIECHOWIE

Radziechów. (Tel. wł. A.). W dniu wczorajszym obradował w Radziechowie Komitet Porozumiewawczy wszystkich towarzystw polskich w powiecie radziechowskim.

Celem obrad było stworzenie Sekcji opieki nad stanem gospodarczym w całym powiecie radziechowskim. Przewodniczącym Sekcji wybrany został powiatowy inspektor rolniczy p. Zbigniew Medyński.

Komitet powyższy uchwalił również redakcję tygodnika rolniczo-gospodarczego powiatu radziechowskiego, który będzie miał za zadanie informowanie wszystkich rolników powiatu o stanie prac rolniczych i gospodarczych, jakoteż postępach prac organizacji Sekcji opieki nad rozwojem gospodarczym całego powiatu. Specjalny dział porad rolniczych objął p. inspektor Medyński.

———

wiadomości BIEŻĄCE

18 czerwca 1936

Czwartek

Efrema
Jutro: Gerwazego
Wschód słońca 3·14
Zachód „ 20·0

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.

Piątek, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. „Na Łyczakowie". — Premjera.

———

———

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, dnia 18 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 19 b. m. — nieczynny.

———

———

KINOTEATRY:

APOLLO: „W pogoni za szczęściem" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Wielki czarodziej".
CASINO: „Chciałbym, a boję się" Szöke Szakall.
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Tygrys Pacyfiku" oraz „Pieśń Kozaka".
GRAŻYNA: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
KOPERNIK: „Zew krwi".
MARYSIEŃKA: „Kochanek własnej żony"
MUZA: „Bounty".
PALACE: „Z Tobą na koniec świata". — Najnowszy polski dubbing.
PAN: „Chińskie Morza" z Wallace Beery i Joan Harlow.
PAX: — Nieczynne
RAJ: „Wojna w królestwie walca", komedja.
STYLOWY: „Przygodny romans" i rewja „Kwiecisty Lwów".
ŚWIT: „Wojna w królestwie walca".
TON: Buck Jonesa „Srebrne Ostrogi".
UCIECHA: „Walczące karawany" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. PALESTYNA w roku 1936.

———

— TEATR WIELKI. Dziś w czwartek, 18-go, o godzinie 8-mej wieczorem „Ładna Historja", komedja Flersa i Caillaveta w czołowej obsadzie premjerowej. Występy gościnne Zofji Czaplińskiej. Reżyserja Romana Niewiarowicza.

— PREMJERA „NA ŁYCZAKOWIE". Wobec wiadomości, jakie rozeszły się w prasie, jakoby premjera sztuki Wiktora Budzyńskiego „Na Łyczakowie", odbyła się 12 czerwca. Dyrekcja Teatrów Miejskich stwierdza, że przedstawienie w tym dniu, miało charakter przedstawienia ściśle zamkniętego, przygotowanego specjalnie na zjazd Inżynierów Kolejowych. Właściwa premjera odbędzie się jutro w piątek dnia 19 b. m.

— TEATR „ATENEUM" Z JARACZEM WE LWOWIE. Z końcem b. m. przyjeżdża do Lwowa zespól teatru „Ateneum" z twórcą i kierownikiem swoim Stefanem Jaraczem. Znakomity gość ukaże się w sztuce: „Zamach" Samina. Partnerką Jaracza będzie znana artystka i reżyserka Stanisława Perzanowska.

———

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. P. Helena Wolska opowie radjosłuchaczom dziś w czwartek o godzinie 18.05 o „Roli kobiety w życiu kulturalnem Małopolskiej wsi", zaś o godzinie 22.05 usłyszymy pogadankę o „sporcie we Lwowie".

— „MINUTY LITERACKIE". Dzisiejsze czwartkowe minuty literackie poświęca rozgłośnia lwowska twórczości poety - lotnika, Mieczysława Lisiewicza. Audycja o godzinie 18.25.

Podziękowanie ambasady amerykańskiej
na ręce prezydenta m. Lwowa dr. St. Ostrowskiego

W związku ze świętem ku czci poległych za Polskę lotników amerykańskich, które odbyło się na Cmentarzu Obrońców Lwowa w dniu 30 maja br., prezydent m. Lwowa dr. Stanisław Ostrowski otrzymał z ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w Warszawie następujące pismo:

„Szanowny Panie Prezydencie! Pragnę zawiadomić Pana, że przesłałem Ambasadorowi Cudahy, który jest obecnie w drodze do Stanów Zjednoczonych, telegram łaskawie przysłany na jego imię w dniu 30 maja. Mogę zapewnić, że Pan Ambasador głęboko oceni ten dowód pamięci z Pana strony.

Proszę mi pozwolić również wyrazić raz jeszcze moje gorące podziękowanie za nadzwyczajną gościnność okazaną mi przez Szanownego Pana, oraz za pośrednictwem Pana przez Miasto Lwów, w zeszłą sobotę. Długo będę miał przed sobą jasny obraz tej wzruszającej uroczystości, przez którą obywatele miasta Lwowa rok rocznie czczą pamięć lotników amerykańskich, którzy radzi byli oddać swe życie dla Polski, oraz będę odczuwał urok Waszego pięknego miasta. — Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania podpisany charge d'affaires".

———

Prośba do Dyrekcji Kolei Państw.

Ze sfer turystów, wycieczkowców i podróżnych proszą nas o poruszenie następującej sprawy:

Najlepszem week-endowym połączeniem Lwowa, oraz innych dzielnic kraju z dolną Prutu, — jest odjazd popołudniowym pociągiem pospiesznym (Lwów odjazd 17'10) i przesiadka w Stanisławowie do pociągów Nr. 3113 (Stanisławów odjazd 19'35). Daje to możność znalezienia się po pracy tegoż dnia późnym wieczorem w dolinie Prutu.

Niestety ten właśnie pociąg kursujący od Stanisławowa, jest wyjątkiem i posiada wagony starego typu, a więc niewygodne, głośno chodzące i ze słabem oświetleniem. Podróż week-endowa i połączenie innych dzielnic Polski (poza Warszawą) natrafia więc w tym najlepszym pociągu na duże niewygody, ze szkodą dla turystyki, oraz popularyzacji i prestiżu tych stron kraju.

W zimie zaś, przy okazji masowych zjazdów narciarskich i w związku z ograniczeniem ilości pociągów, podróżni znoszą prawdziwe męki.

Jeśli wprowadzenie bezpośrednich wagonów do pociągu Nr. 3113, okazałoby się ze względów technicznych niemożliwem, szerokie sfery podróżnych, w dobrze zrozumiałym obopólnym interesie, proszą o wprowadzenie już od sezonu letniego w pociągu Nr. 3113 (i z powrotem Nr. 3114) na linji Stanisławów - Woronienka składu pulmanowskiego, któryby umożliwił konieczną wygodę komunikacji.

Wybór prezydenta Ostrowskiego zatwierdzony

Wybór prezydenta m. Lwowa dr. Ostrowskiego został przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych zatwierdzony. Zaprzysiężenie nowego prezydenta nastąpi w najbliższym czasie.

W sprawie Targów Wschodnich

Wczoraj we Lwowie odbyła się konferencja dyrektorów Izb Rzemieślniczych w sprawie przygotowań rzemiosła małopolskiego do tegorocznej kampanji Targów Wschodnich. W konferencji wzięli udział dyrektorzy Izb Rzemieślniczych: ze Stanisławowa p. Gilewski, z Tarnopola dr. Hass, z Krakowa p. Gertner i ze Lwowa dr. Hamerski.

Skutki likwidacji „Feniksa" dla polskich ubezpieczonych

Według dotychczasowych informacyj, sprawa „polskich ubezpieczonych" klijentów Feniksa, nie przedstawia się zbyt różowo. Jakkolwiek niema w tej chwili jeszcze nic pewnego, w każdym razie, jako **najprzyjemniejsze wyjście** z sytuacji, lansowane jest następujące rozwiązanie:

1) wszelkie wypłaty zarówno z wykupu polis, jak też t. zw. polis bezskładkowych, wreszcie realizacja sum zapadłych do wypłaty po bankructwie, beda zawieszone najmniej na okres 3, wzgl. 5 lat;

2) składki dotychczasowe zostaną przeliczone i podwyższone do wartości opartej na kalkulacji matematyczno-technicznej, względnie zostaną obniżone, i to wydatnie, sumy ubezpieczone. Wiadomo bowiem, że „Feniks" celowo i świadomie łapał klijentów stawkami, niekalkulowanemi według zasad handlowych opłacalności, lecz, jakbyśmy to nazwali, „dumpingowemi", a więc według zasad brudnej konkurencji!;

3) polisy gratisowe, jakich spora ilość znajduje się na terenie Polski, będą anulowane, jako nieoparte na zasadach etyki;

4) pozatem ma być w Polsce utworzony „Zespół towarzystw ubezpieczeń", prawdopodobnie pod egidą „Generali", złożony z samych zagranicznych zakładów ubezpieczeń, który ma objąć w ten sposób zredukowane pretensje polskich klijentów „Feniksa", względnie przejmie „polskiego Feniksa" Tow. Generali dla swego „siostrzanego" zakładu ubezpieczeń p. f. „Polonia".

Jak dotychczas, to nowe konsorcjum nic zupełnie nie chce wiedzieć o dotychczasowych zobowiązaniach „Feniksa", wynikających z polis przedwojennych... Temsamem zobowiązania te rozpłynęłyby się w nirwanie, dając temsamem pretekst innym zagranicznym zakładom ubezpieczeń do takiegoż potraktowania tych pretensyj.

Rozumie się, nie może być temsamem mowy o „wzmożeniu się polskiego stanu posiadania" w przemyśle ubezpieczeniowym w Polsce.

I znowu nasuwa się pytanie: Czy „polscy ubezpieczeni" i inni zwolennicy „obcych kapitałów" wyciągną już raz właściwy wniosek w tej materji, czy też dalej będą łudzić siebie i oszukiwać drugich tą, rzekomo większą „pewnością", „solidnością".

— TAJEMNICA NIEDOKOŃCZONEJ SYMFONJI. Symfonja h-moll Schuberta, t. zw. „Niedokończona", otoczona jest trudną do przeniknięcia tajemnicą. Składa się bowiem, nie z 4-ch, lecz tylko z 2-ch części, i skomponowana została na kilka lat przed śmiercią wielkiego mistrza. Dlaczego Schubert jej nie wykończył, oto pytanie, którem oddawna zajmuje się świat muzyczny. O tajemnicy tej opowie radjosłuchaczom dziś w czwartek o godzinie 19.32 w reportażu muzycznym Wiktor Junosza Dąbrowski.

———

———

— URLOP WOJEWODY TARNOPOLSKIEGO. Dnia 15 b. m., wyjechał na urlop wypoczynkowy p. wojewoda tarnopolski Gintowt - Dziewałtowski. W czasie nieobecności, będzie zastępował p. wojewodę wicewojewoda Hipolit Niepokulczycki.

———

— AKADEMICKIE KOLONJE WAKACYJNE WOJ. KOMITETU TPMA. Lwowski Woj. Komitet T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, rozpoczął przyjmowanie zapisów na ogólno - akademicką nadmorską kolonję wypoczynkową w Tupadłach. Kolonja trwać będzie od 1 lipca do 31 sierpnia b. r. pod zarządem Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Gdańskiej. Koszt pobytu wraz z całkowitem utrzymaniem, wynosi 3 zł. dziennie. Przy zgłoszeniu należy uiścić zaliczkę w wysokości 25 procent kosztów przewidzianego pobytu. Ilość miejsc dla środowiska lwowskiego wynosi 24 osób miesięcznie.

Ponadto Lwowski Woj. Komitet TPMA urządza własną wakacyjną kolonję akademicką w Karpatach Wschodnich, na warunkach wyżej wymienionych.

Uczestnicy obydwóch kolonij korzystają z ulg kolejowych przy przejeździe w obie strony, w wysokości 50 procent od nowej taryfy. Dla wyjeżdżających grupami, przewidziane są większe ulgi. — Niezamożnym studentkom i studentom wszystkich wyższych uczelni lwowskich udziela Woj. Komitet TPMA długoterminowe pożyczki zwrotne, do wysokości 50 procent kosztów pobytu na kolonji.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Lwowski Woj. Komitet TPMA, przy ul. Kraszewskiego 1, tel. 273-26, w godzinach urzędowych od 10 — 12 przedpołudniem.

— POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD DOM LUDOWY T. S. L. W KRZYWCZU. W Krzywczu Górnem (powiat borszczowski), odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom ludowy T. S. L. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Czerkawski w obecności starosty borszczowskiego p. Murmyły i dowódcy baonu K. O. P. majora Wojtowicza i przedstawicieli licznych zrzeszeń i organizacyj z Borszczowa. Po nabożeństwie wyruszyla wielka procesja na plac obok baszty zabytkowej, gdzie założono fundamenty pod budowę Domu Ludowego T. S. L. Akt fundacyjny odczytał i dokonał poświęcenia kamienia węgielnego przewodniczący Czytelni T. S. L. i komitetu budowy ks. proboszcz Czerkawski. Przemówienia wygłosili pp.: starosta Murmyło, mjr. Wojtowicz, prezes T. S. L. Gałaczyński i p. Melzer. W imieniu ludności polskiej przemówił jeden z członków komitetu, rolnik, dziękując wszystkim czynnikom za materjalne poparcie wysiłku mieszkańców Krzywcza. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty. Zabawa ludowa, urządzona na dochód budowy Domu Ludowego T. S. L. przyniosła około 600 zł. dochodu.

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SZTUKI I KULTURY, odbędzie się w piątek, dnia 19 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem, w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio - Europejskiej (gmach posejmowy, II. p., od frontu).

———

———

— WIOSENNA ZABAWA DLA DZIECI. Staraniem Koła Bibljoteczn. kierowniczek i wychowaw. przedszkoli i ochronek lwowsk., urządzono w auli Zakł Naukow. im. Zofji Strzałkowskiej „wiosenną zabawę dla dzieci". Program obejmował przedstawienie kukiełek w dwóch obrazach: „Ucieczka zabawek" i „Goście z Warszawy", pióra znanej autorki sztuk dla dzieci p. Wł. Wondrauschowej, w wykonaniu wychowawczyń przedszkoli lwowskich. Następnie odbyły się tańce i zabawy dziecinne, prowadzone przez wychowawczynie, oraz impreza cukierek szczęścia, połączona z obdarowaniem dzieci wygranemi przez nie zabawkami. Inicjatorką tej zabawy była instruktorka przedszkoli p. Helena Czoporowska, przewodnicząca powyższego Koła bibljotecznego, pod której kierownictwem przedszkola lwowskie pomyślnie się rozwijają.

———

———

— TRZYDNIOWY ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH WE LWOWIE. W dniach od 25 do 28 czerwca b. r., odbędzie się — jak to już donosiliśmy — we Lwowie XVIII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich, zorganizowany przez Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich, oraz Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem przy współudziale Polskiego Komitetu Techniki Sanitarnej i Higjeny Miast.

Tematem obrad będą ważne zagadnienia z dziedziny gazownictwa, wodociągowo-kanalizacyjnej i techniki sanitarnej.

Zjazd poprzedzi w dniu 25 czerwca walne zgromadzenie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich i Związku Gospodarczego.

W Zjeździe wezmą udział oprócz techników krajowych, również delegaci pokrewnych organizacyj zagranicznych.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zaprasza na odczyt, p. Janiny Ebenberger i na pokaz dźwiękowych filmów włoskich: 1) Sulle orme dei pionieri d'Italia, 2) Strade romane in Africa Orientale, który odbędzie się w piątek, dnia 19 b. m. o godzinie 20 w Collegium Maximum Uniwersytetu J. K. (Wejście od ul. Kościuszki 9).

— **DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO** we Lwowie, pl. Strzelecki 8, zawiadamia, że wpisy uczniów do klasy I-szej, odbędą się 23 i 24 czerwca. Warunkiem przyjęcia — ukończenie 6, względnie 7 klas szkoły powszechnej.

———

— **NA NIEDZIELĘ DO TRUSKAWCA.** Biura podróży sprzedają już karty do pociągu popularnego, który w niedzielę dnia 21 czerwca o godzinie 6.45 odjedzie ze Lwowa na cały dzień do Truskawca.

Reflektujący na wyjazd, winni we własnym interesie jak najrychlej wykupić bilety, bo opaźnianie się z uczestnictwem, psuje najlepsze intencje Ligi Popierania Turystyki.

— **STANISŁAWÓW JEDZIE DO JAMNY.** Piękną niedzielę czerwcową spędzą Stanisławowianie w Jamnej, korzystając z pociągu popularnego. — odjazd godzina 6.35, z Jamnej godzina 21.53. Bilety na przejazd w obie strony w cenie 3.10 zł. są do nabycia na stacji i w biurze Orbisu.

— **POCIĄGI DO GDYNI.** Z początkiem lata Małopolska wschodnia pojedzie do Gdyni pociągami popularnemi Ligi Popierania Turystyki. Pociągi składać się będą z wagonów pulmanowskich, a w każdym przedziale pojedzie tylko 6 osób, co zapewnia wygodną jazdę podczas dalekiej tej wycieczki. W Gdyni pobyt trzydniowy, pozatem w cenie biletu znajduje się wycieczka okrętem na Hel, motorówką po porcie i dwa noclegi. Pierwszy pociąg odjedzie ze Lwowa dnia 27 czerwca, bilet 23.90.

Dalsze pociągi zabiorą turystów z Tarnopola dnia 3 lipca, bilet 25.10 i dnia 9 lipca ze Stanisławowa, bilet również 25.10 zł.

Pociągi nad morze mają chyżość pośpiesznych i dają najlepsze możliwości spędzenia nad Bałtykiem trzech dni... za kryzysową opłatą.

— **DO CZĘSTOCHOWY.** Okolica Rozwadowa, Biłgoraju i Rudnika nad Sanem, jedzie z końcem miesiąca na 3 dni do Częstochowy. W organizacji jest także pociąg pielgrzymkowy z Żółkwi i Rawy Ruskiej do Częstochowy.

Pan Prezydent Mościcki Honorowym Obywatelem król. m. Lwowa

(—) Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie nadania Prof. Dr. Ignacemu Mościckiemu, Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Obywatelstwa Honorowego królewsko-stołecznego m. Lwowa.

W pięknie, kwiatami przystrojonej sali Rady, zebrali się przedstawiciele wszystkich władz sprawujących urząd we Lwowie, z przedstawicielem p. wojewody lwowskiego p. wicewojewodą Sochańskim na czele. Przybyli reprezentanci wszystkich wyznań religijnych, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele sądownictwa, senatorowie i posłowie Małopolski Wschodniej, reprezentanci urzędów, organizacyj społecznych i gospodarczych, delegaci organizacyj kombatanckich, członkowie Zarządu Rady Miejskiej i wielu innych.

W uroczystem posiedzeniu wzięła również udział grupa wycieczkowa Polaków z Ameryki, która przybyła „Batorym" do Polski i przez dwa dni bawiła we Lwowie.

Ratusz ozdobiono chorągwiami narodowemi i barwami m. Lwowa.

Przed zebranymi stanął prezydent m. Lwowa, poseł, dr. Stanisław Ostrowski i wygłosił dłuższe przemówienie:

„Przed kilku dniami — mówił prez. dr. Ostrowski — uczestniczyliśmy w radosnem święcie Polski Odrodzonej, które głośnem echem odbiło się daleko poza granicami Państwa. Społeczeństwo polskie w odświętnym obchodzie składało powszechny hołd Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej z okazji 10-lecia pracy na najzaszczytniejszem i najodpowiedzialniejszem stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Z okazji tego niezwykłego jubileuszu miasto Lwów postanowiło dać wyraz swym uczuciom hołdu, miłości i przywiązania do osoby Najdostojniejszego Jubilata. — Wyraz skromny, który w przybliżeniu nawet nie ogarnia całego ogromu zasług Pana Prezydenta, lecz szczery i poważny, a mianowicie ofiarowanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej najwyższej godności, jaką Lwów rozporządza, godności obywatela honorowego miasta Lwowa".

Zkolei prez. dr. Ostrowski naszkicował życiorys Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego i nakreślił te momenty, które łączyły Prezydenta Państwa z naszym grodem.

„Miasto Lwów — kończył p. prezydent dr. Ostrowski — chcąc ze swej strony jak najgodniej uczcić dostojną Osobę Pana Prezydenta i utrwalić węzły łączące je z P. Prezydentem Mościckim — może uczynić to jedynie przez ofiarowanie Mu najwyższej godności jaką rozporządza — godności Obywatela honorowego król. stoł. miasta Lwowa.

Wobec tego wnoszę:

ofiarować Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu obywatelstwo honorowe król. stoł. miasta Lwowa, jako symbol hołdu i czci naszego miasta dla wielkiego Włodarza Państwa Polskiego".

Wniosek ten Rada Miejska i Zebrani przyjęli gromkiemi oklaskami. P. prezydent dr. Ostrowski stwierdza jednomyślne przyjęcie wniosku.

Orkiestra ustawiona przed ratuszem odegrała Hymn Narodowy. Na tem zakończono tę niecodzienną uroczystość.

———

Zdarzenia i wypadki

NA ŚLADACH FAŁSZYWEGO KOMISARZA POLICJI

(a) Sensacyjna przed kilku dniami sprawa wystąpienia fałszywego komisarza policji i niemniej fałszywych urzędników skarbowych, którzy urządzili „rewizję dewizową" w mieszkaniu kupca N. Mittelmanna, wyjaśnia się. Oto przechodząc wczoraj ul. Gródecką Mittelmann zauważył osobnika, który przypominał mu w znacznej mierze fałszywego komisarza policji. Przypatrzył się mu bliżej i utwierdził się w tem przekonaniu, że natknął się na jednego z trzech oszustów. Szedł za nim krok w krok a zauważywszy posterunkowego, oddał owego osobnika w jego ręce.

Przytrzymanym okazał się Piotr Sładki, liczący 32 lat, były kolejarz, ślusarz, zatrudniony ostatnio przy robotach miejskich (Króla Leszczyńskiego 7). Sładki sprowadzony został do Wydziału Śledczego i od pierwszej chwili przytrzymania okazywał widoczne zdenerwowanie. Próba pisma na pierwszy rzut oka wykazywała duże podobieństwo z owem pokwitowaniem, pozostawionem u Mittelmanna. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

Z ŻYDOWSKICH DRZEWNYCH INTERESÓW

(a) Nuchim Schwarz, eksporter drzewa, mając zagraniczne zamówienie na 350 m sześc. drzewa olchowego, postanowił zakupić to drzewo w lasach Liceum Krzemienieckiego i w tym celu zawarł umowę z niejakim Janklem Apelkierem w Rykach, na Wołyniu. Apelkier pobrał od Schwartza tytułem zadatku 2.500 zł. i miał mu w terminie dostarczyć olchy z lasów koło Sarn.

Ale Apelkier cały zapas olchy, prze znaczonej dla Schwartza, sprzedał innemu lwowskiemu eksporterowi, S. Pollakowi przy ul. Brajerowskiej 3. Schwartz złożył doniesienie.

TRAGICZNA KĄPIEL KLERYKÓW W DNIESTRZE

(a) W Marjampolu bawiła onegdaj wycieczka kleryków 5 roku teologji rzymsko-katolickiego Seminarjum we Lwowie w liczbie 34 osób z wicerektorem ks. Nowickim. W czasie pobytu w tej miejscowości klerycy udali się do Dniestru celem kąpieli. W pewnym momencie zatonęli dwaj klerycy: Kazimierz Klonowski z Janowa i Adam Jutrzenko ze Lwowa. Wszelka pomoc, z jaką pospieszono, okazała się spóźnioną. Dopiero po przeszło godzinę trwających poszukiwaniach zdołano odszukać zwłoki tragicznie zmarłych kleryków. Wypadek wywołał ogólne współczucie.

OKRADZIONY ADWOKAT

(a) W dniu wczorajszym późnym wieczorem na przystanku tramwajowym przy ul. św. Jozafata pragnął wsiąść do wozu adw. dr. Aleksander Agatstein, a gdy nie mógł się docisnąć na pomost tylny, stanął na stopniu i lewą ręką trzymał się metalowej poręczy. Po chwili jakiś pasażer, wychylony z pomostu, doradzał dr. Agatsteinowi, aby trzymał się poręczy obie ma rękami. Adwokat usłuchał życzliwej rady, a tymczasem pasażer, który udzielił mu jej, skradł z kieszeni adwokata portmonetkę, która zamiast spodziewanych pieniędzy zawierała pęk kluczy od mieszkania, kasy ogniotrwałej i t. d. Po „życzliwym" złodzieju wszelki ślad zaginął.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZENICY GIMNAZJALNEJ

(a) Zbliżający się koniec roku szkolnego wśród atmosfery nieraz niepewności i zdenerwowania młodzieży przyniósł wczoraj przedpołudniem wstrząsający wypadek, jaki wydarzył się w jednem z żeńskich zakładów. — Uczenica VII. kl. gimn., J. S., licząca 16 lat, średnich zdolności, nie odpowiedziała wymaganiom, stawianym z literatury polskiej i stanęła wobec groźby złej noty z tego przedmiotu. Wezwaną została rano przez przełożoną, która zwróciła jej uwagę na braki w przedmiocie i polecila zawezwać rodziców na drugi dzień do siebie. Przerażona uczenica nie wróciła do klasy, lecz wybiegła na III. p., gdzie z okna rzuciła się w dół, doznając złamania ręki i silnego potłuczenia na całem ciele. Pierwszej pomocy młodocianej desperatce udzielił dr. Kwaśniewski, poczem Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Wypadek wywołał w mieście duże wrażenie i był tematem dnia.

SZOFER NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ

(a) Wczoraj rano ul. Trzeciego Maja w kierunku ul. Kościuszki przejeżdżał rowerem Fryderyk Lenartowicz. W pewnej chwili najechał na niego szofer Michał Malec autodorożką nr. 90.917, przyczem potrącił Lenartowicza błotnikiem. Lenartowicz upadł z roweru na bruk i doznał zdarcia naskórka na nodze i potłuczeń na całem ciele.

NOWY KOMENDANT P. P. LWÓW-MIASTO

(a) W dniu wczorajszym objął urzędowanie nowy komendant P. P. Lwów-Miasto, podinsp. Kozakiewicz, przeniesiony z równorzędnego stanowiska w Poznaniu. Nowy komendant odbył wczoraj w południe odprawę oficerów P. P.

———

(a) **ZE ZWYCZAJNEJ RUBRYKI.** Nieznany sprawca dostał się wczoraj do mieszkania Teofili Lerch (ul. Zadwórzańska 62), gdzie skradł garderobę oraz aparat fotograficzny. — Drugi przestępczy intruz grasował wczoraj w mieszkaniu Marcina Krośniaka (ulica Żółkiewska 160), gdzie skradł ze szafy złoty damski zegarek. — Niezamknięte skutkiem zapomnienia drzwi wprowadziły jakiegoś złodzieja do mieszkania adw. dr. Juljusza Neschla (ul. Bernsteina 9). Z kancelarji znikła teczka z aktami oraz toga adwokacka. — W godzinach przedpołudniowych nieznany sprawca włamał się do mieszkania kupca Stanisława Türkla przy ul. Jachowicza 26, gdzie skradł srebrny kandelaber oraz kilkanaście sztuk srebrnej zastawy stołowej, łącznej wartości 300 zł.

(a) **KŁOPOTY Z AGENTEM HANDLOWYM.** Dr. Maksymiljan Aschke nazy, właściciel drukarni „Nowość", wniósł wczoraj doniesienie przeciw niejakiemu Filipowi Brettowi, swemu agentowi, który uprawia ten niemiły proceder, iż inkasowaną na rzecz donoszącego gotówkę, dzieli na dwie części, jedną odprowadza do kasy firmy, a drugą do swej kieszeni. Agentem zajęła się policja.

Rezultaty XVII dnia wyścigów konnych

GONITWA I. 800 zł. przeszkody. Dla 4 l. i st. koni. Dystans 4.800 m. 1) Reklama — J. i W. Gutowskich pod Politem 69 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Anna Belle — Strużyńskiego pod Wyżgalskim 71 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Rozkosz — Rozwadowskiego pod Sobczykiem 69 kg. Tot. zw. 13.50, fr. 6 i 5.50 zł.

GONITWA II. 1.2000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans 2.000 m. 1) Argus — St. „Ferdynandów" pod Ziemiańskim 64 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Ronny — R. ks. Sanguszki pod Janusikiem 59 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Bakilla — Wójcika pod Bewsem 59 kg. Tot. zw. 22, fr. 7.50 i 6.50.

GONITWA III. 500 zł. z płotami. Dla 4 l. i st. koni. Dystans 2.800 m. 1) Effendi — Harlanda pod Kawalcem 71 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Rijad — St. „Ferdynandów" pod Kondraciakiem 61 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Magik — Żarczewskich pod p. Żarczewskim 67 kg. Tot. zw. 7, fr. 6 i 8.

GONITWA IV. płaska. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 1.800 m. 1) Latający Holender — Zangena pod Kozaczukiem 62 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Irrtum — Greka pod Bewsem 63 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Bitna — St. Jawidz pod Bogobowiczem 59 kg. (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 10.50, fr. 6.50 i 6.50.

GONITWA V. 800 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. anglo-arabskich. Dystans 1.800 m. 1) Gazella IV — Jerzego hr. Potockiego pod Kawalcem 65 kg., 2) Tarantella — M. Karatiejewa pod Bogobowiczem 54 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Partnerka — L. i J. Bronikowskich pod Olejnikiem 55 kg. Tot. zw. 13.50, fr. 8.50, 6 i 10.

GONITWA VI. 500 zł. płaska. Dla 3 l. klaczy. Dystans 2.000 m. 1) Marswista — Żarczewskich pod Kowalskim 55 kg. 2) Faworyta — St. J. Z. S. pod Rusinem 56 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Brabancja — M. P. Mencel pod Kawalcem 57 kg. Tot. zw. 20, fr. 10.50 i 8.

GONITWA VII. 900 zł. płaska. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. 1) Arcachon — Lewartowskiego pod Kozaczukiem 62 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Gradiska — Karatiejewa pod Bogobowiczem 57 kg., 3) Grawelot — Grekla pod Olejnikiem 61 kg. Tot. zw. 11.50, fr. 7 i 8 zł.

Z Buczacza

Z BUCZACZA.

KRADZIEŻ SZYN. W związku z kradzieżą szyn kolejki wąskotorowej w Komarówce policja aresztowała mieszkańców tej wsi Antoniego Hutnika, Franciszka Hutnika, oraz Piotra Jarocza.

PRACE PRZY BUDOWIE ELEKTROWNI W BUCZACZU. Przed rokiem przystąpiono do budowy wodnej elektrowni w Buczaczu. Wykorzystany zostanie tu spadek wody na rzece Strypie, który przy najniższym stanie da siłę około 250 KM. Uruchomienie elektrowni nastąpi prawdopodobnie w miesiącu wrześniu względnie październiku. Elektrownia będzie zasilać w prąd miasto Buczacz i okolicę.

Z Tarnopola

Niezwykły napad na złote zęby w ustach kobiety

Donoszą z Tarnopola:

Korzystając z zamieszania podczas pożaru, który wybuchł w zabudowaniach Demczuka Jana dnia 14 bm. i strawił mu wszystkie budynki gospodarskie, napadło 3-ch nieznanych nikomu osobników, uzbrojonych w kabiny, na Pelecką Ewę, usiłując jej wyrwać z ust złote zęby. Ta obroniła się w ten sposób, że ugryzła jednego z nich w palec. Jako sprawców przytrzymano: Jana Czajkowskiego i Michała Romaniuka z Gajów Ditkowieckich

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PIEKARZY W TARNOPOLU

Tarnopol. (Tel. wł. P.). Dnia 13 om. doszło do podpisania umowy zbiorowej między strajkującymi od kilku tygodni robotnikami piekarskimi w Tarnopolu a majstrami piekarskimi, w myśl której robotnicy zgadzają się na 13 proc. redukcję płac w zamian za wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy. Umowa ma obowiązywać przez cały rok. — Z podpisaniem umowy strajk wszedł w fazę końcową.

MORDERSTWO W MIESZKANIU

Tarnopol. (Tel. wł. P.). Dnia 14 bm. około godz. 23 wszedł nieznany sprawca do mieszkania Stefana Korala, l. 24 w Romanówce pow. trembowelski i wystrzałem z rewolweru pozbawił go życia na miejscu. Tło i powód zabójstwa na razie nieznane. Dochodzenia w toku.

BURZE SZALEJĄ NISZCZĄC ZASIEWY. Dnia 14 bm. przeszła nad gromadą Wierzbów i okolicą Brzeżan silna burza z piorunami, ulewnym deszczem i gradem, który zniszczył bardzo wydatnie zasiewy. Piorun uderzył w stajnię Stefana Biduły w Wierzbowie, zabijając jedną klacz. Tegoż samego dnia przeszła burza nad gromadą Zapusty Lwowskie, również bardzo wydatnie niszcząc plony.

UROCZYSTOŚĆ 400-LECIA URODZIN KS. PIOTRA SKARGI obchodzona była w Tarnopolu, staraniem katolickich organizacyj, w sobotę, dnia 13 b. m. Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem ks. Wargackiego, Akademja w sali Rady Miejskiej z obszernym programem, złożyły się na program uroczystości. Wspaniałe przemówienie prez. miasta płk. Widackiego, recytacja kazania ks. Skargi „O miłości ku Ojczyźnie" przez prof. Gostyllę, oraz potężne w swej wymowie pienia Chóru Oratoryjnego pod batutą O. Madury, oraz produkcje orkiestry wojsk. 54 p. p. pozostawiły niezatarte wrażenia w sercach uczestników.

Ze Stryja

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. U zbiegu ulicy Mickiewicza i Trzeciego Maja miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Koń w zaprzęgu Józefa Pobiuskiego i Franciszka Michalaka na widok stojącego na ulicy auta spłoszył się, wlokąc za sobą w szalonym galopie wóz. Pod koła wozu dostał się idący ulicą z rodzicami trzyletni Jan Szczerban. Nieszczęśliwy chłopak doznał licznych, ciężkich obrażeń głowy i nóg.

TEATR PODOLSKO - POKUCKI W STRYJU. W środę, dnia 17 b. m. o godz. 8 wiecz. wystąpi w Stryju, na scenie Sokoła Teatr Podolsko-Pokucki pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej w 3 aktowej komedji Armonta i Gebirdona p. t. „Szkoła kokot". Reżyserja Ryszarda Wasilewskiego. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w cukierni p. Markefki, zaś w dzień występu od godz. 7 przy kasie.

* * *

Kinoteatr Dźwiękowy „Apollo" wyświetla obecnie: „Mówi o tem całe miasto". Ceny zniżone, od 30 do 70 gr.

Z Łańcuta

Strajk na folwarkach ordynacji łańcuckiej skończony

Łańcut. (Tel. wł. M.). Przed około dwoma tygodniami wybuchł strajk robotników sezonowych na folwarkach ordynacji łańcuckiej Górne (Łańcut) i Głuchów, do którego stopniowo przyłączyły się folwarki w Wysokiej, Woli, Albigowej, a wreszcie 11 bm. w Krzemienicy. Strajkujący „okupowali" folwarki objęte strajkiem, nie dopuszczając do pracy nawet służby folwarcznej. Strajk powstał na tle wynagrodzenia, które wynosiło 9 zł. miesięcznie, a ponadto za cały sezon (8 miesięcy) 5 q zboża, oraz pół sąga drzewa lub zagon pod ziemniaki.

Strajkujący zażądali wynagrodzenia zł. 15 miesięcznie, oraz za sezon 8 q zboża, pół sąga drzewa i zagon pod ziemniaki. Ordynacja natomiast zgodziła się na zł. 11 miesięcznie i 8 q zboża, pół sąga drzewa lub zagon pod kartofle za cały sezon. Ostatecznie postulaty strajkujących zostały przez stronę przeciwną uwzględnione z tem jednakowoż, że do wynagrodzenia nie będzie się dodawać pół sąga drzewa i zagon pod ziemniaki, lecz albo jedno, albo drugie.

Ze Stanisławowa

OLBRZYMI POŻAR STAJEN

Stanisławów. (Tel. wł. M.). Dnia 12 czerwca br. o godz. 22.30 wybuchł pożar w stajni Sary Jakubowicz w Wołosiance, od której następnie zajęła się druga stajnia i obie spłonęły doszczętnie. Ponadto spaliło się kilka krów, buhaj, jałówki, konie, oraz narzędzia rolnicze. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Zachodzi przypuszczenie, że spowodować go mogli przemytnicy, którzy często w tych stajniach nocowali. Dochodzenia w toku

SZKIELETY NAD RZEKĄ STRYJ

Stanisławów. (Tel. wł. N.). Dnia 13 bm. w czasie robót ziemnych nad rzeką Stryj w Stryju znaleziono 2 szkielety ludzkie, o czem władze sądowe powiadomiono.

POBICIE ROBOTNIKÓW. Robotnicy dzienni Antoni Kozłowski, Antoni Iwaneczko, Wasyl Derkacz i Wasyl Szyncel, zatrudnieni w cegielni Uhrmana w Stanisławowie, wychodząc z pracy, zostali napadnięci przez nieznanych sprawców i pobici. Zachodzi przypuszczenie, że napastnikami byli robotnicy wydaleni z cegielni. Policja wszczęła dochodzenia.

TAK DŁUŻEJ NIE MOŻNA! Mieszkańcy ul. Sobieskiego, obok poczty głównej żalą się, że od dłuższego czasu, przeszkadzają im w odbiorze radjowym aparaty telegraficzne zmontowane w tym budynku, do tego stopnia, że przez cały dzień nie można odebrać ani jednej audycji. A przecież łatwo temu zaradzić. Wystarczy, ażeby Urząd telefoniczny zakupił kilka blokowym kondensatorów i w ten sposób zapobiegł trzaskom. Należałoby to uczynić choćby ze względu na tajemnicę urzędowych depesz odbieranych i nadawanych w Stanisławowie.

Gdyby w ten sposób zwykły śmiertelnik umiał audycje radjosłuchaczom, dawnoby został już pociągnięty do odpowiedzialności. Apelujemy do Dyrecji Polskiego Radja, ażeby zanim stanisławowski Urząd teletechniczny uzyska kredyt w Min. Poczt i Telegrafów na zakupno kondensatorów, pożyczyło stanisławowskiej poczcie potrzebną gotówkę na ten cel, choćby z tych zwyż sześciu tysięcy zł., jakie Polskie Radjo inkasuje miesięcznie w samym tylko Stanisławowie

Z Przemyśla

POSTERUNKOWY P. P. ZABÓJCĄ. Odnośnie do zamieszczonej w Nrze 159 z dnia 9/6 1936 czasopisma „Dziennik Polski" notatki pt. „Posterunkowy P. P. zabójcą" proszę po myśli par. 19 ust. pras. o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby dochodzenia wykazały, że zabójcą Józefa Rabieja jest st. posterunkowy P. P. Kazimierz Masztelarz" — natomiast prawdą jest, że „Kazimierz Masztelarz nie jest funkcjonarjuszem Policji Państwowej". Starosta powiat.: Remiszewski.

FAŁSZYWY WEKSEL. Moses Lelig, potrzebował pieniędzy, podpisał weksel syna swego, prywatnego urzędnika Leona Mosesa, w której to transakcji pomogła mu jego córka, poczem podjęli na ten weksel kwotę 1.000 zł. Gdy fałszerstwo wyszło na światło dzienne, syn zaskarżył ojca i córkę, w rezultacie czego sąd zasądził Leliga Mosesa na rok, córkę zaś na na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

DZIŚ PREMJERA W KINIE „CASINO" — PRZEMYŚL

stworzona z niewidzianym rozmachem epopea bohaterstwa i szaleńczych czynów piratów przestworzy w filmie „Brygada Śmiałych". W rolach: James Cogney, Pat O'Brien i Marg. Lindsay.

REPERTUAR KIN:

CASINO: „Brygada śmiałych", największy z filmów lotniczych.
EUROPA: „Tysiąc taktów miłości".
OLIMPJA: „Jej szampańska noc". Tibor v. Helmay i Irena de Zilany.
POLONIA: „Księżniczka czardasza" z Martą Egert.

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 18 CZERWCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (LW.) Program na dzisiaj i parę informacyj. 7.40 Audycja poranna c. d. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Orkiestry Kameralnej. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 (Lw.) Symfonja polska — (płyty). 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) „Chwila wypoczynku" — (muzyka z płyt). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Czerwiec na niebie i ziemi" — pogadanka. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. — W przerwie o godzinie 16.45 — „Działalność społeczna i działacze w wykonaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem" — odczyt wygłosi gen. Olszyna - Wilczyński. 17.30 Pieśni w wykonaniu Marji Dzikowej. 17.50 „Odżywianie w lecie" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Kobieta w życiu kulturalnem małopolskiej wsi" — wygłosi P. Helena Wolska. 18.15 (Lw.) A. Rimskij Korsakow: „Wielkanoc w Rosji" — (płyty). — 18.25 (Lw.) Minuty literackie: Poezje Mieczysława Lisiewicza. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Sygnał czasu. 19.02 Teatr wyobraźni u obcych (Anglja); premjera słuchowiska p. t. „Mąż z przeznaczenia" — żart sceniczny. Napisał G. Bernard Shaw. 19.32 „Prawda o nieskończonej symfonji Schuberta" — reportaż muzyczny. 20.10 Utwory na gitarę hawajską w wykonaniu J. Ławrusiewicza. — 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Nasze pieśni" w wykonaniu Ireny Cywińskiej. 21.30 Recital fortepianowy Egona Petri. 22.00 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.05 (Lw.) „Sport w miastach i miasteczkach": „Sport we Lwowie" — pogadanka. 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej". — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 (Lw.) Zakończenie audycyj.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUD.

Czas przelotu polskich samolotów komunikacyjnych

Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

Samoloty kursują codziennie

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot" kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot".

HUMOR

KŁÓTNIA O TEŚCIOWĄ

— Gdzie pani zamieszka obecnie, skoro obie córki pani wyszły zamąż?

— Moi zięciowie nie mogą się pogodzić. Jeden chce bym zamieszkała w Paryżu, drugi, abym się sprowadziła do Londynu.

— Ależ to idealni zięciowie!

— Jakto idealni? Przecież Paryżanin mnie wysyła do Londynu, a ten co mieszka w Londynie, chce bym zamieszkała w Paryżu.

W ATELIER

Dama: „Chciałabym mówić z malarzem, który robił ten portret".

Malarz uradowany: „Oto jestem, łaskawa pani, czem mogę służyć?"

Dama: „Czy mógłby mnie pan poinformować, u kogo się ta pani ubiera?

DODATKOWE PŁATNE ZAJĘCIE DLA EMERYTÓW!

POSZUKUJEMY

ZDOLNYCH LUDZI DO PROPAGANDY

Zgłoszenia pod „ZASADNICZA PŁACA I PROWIZJA" do Administr. „Dziennika Polskiego", Lwów, Bielowskiego 3

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘCIOPOKOJOWE, mieszkanie, bardzo obszerne, słoneczne, elegancka kamienica, wyposażenie, rozkład, nowoczesne, od lipca. Ujejskiego 4 parter. 3113

BRAJEROWSKA 3, róg Moniuszki (dawniej poczta), różne lokale na stowarzyszenia, sklepy, warsztaty, magazyny, do wynajęcia. 3141

POKÓJ, frontowy, umeblowany, dla małżeństwa bezdzietnego. — zaraz. Sapiehy 9/I. 3139

DO WYNAJĘCIA 5 pokoji, mezanin i 1 pokój. Romanowicza 11. 3104

POKÓJ, umeblowany, słoneczny od lipca do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 3137

3 POKOJE, kuchnię, przedpokój, zaraz tanio wynajmę. Kochanowskiego 36. 3155

3 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3153

POKÓJ, umeblowany, frontowy, klatkowy, zaraz wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3168

KOMFORTOWA garsoniera, jednoosobowa, łazienka, telefon. Friedrichów 8, II. piętro, oglądać 10—1. 3131

2 SAMOISTNE POKOJE, umeblowane, od gospodarza, do wynajęcia — woda, gaz — elektryka. Długosza 37. 3140

DWA POKOJE, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, Wójtowska 2, róg Łyczakowskiej, przy przystanku. 3145

TRZY POKOJE, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, Wójtowska 2, róg Łyczakowskiej, przy przystanku. 3146

ZIEMIAŁKOWSKIEGO 4. 5 pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, od lipca do wynajęcia. 3166

MIESZKANIE pięciopokojowe z pn., pełnokomfortowe, bardzo wygodne, cena przystępna. — Tarnowskiego 35. 3167

POKÓJ, umeblowany, ładny, cichy, z pierwszorzędnem utrzytrzymaniem. Obozowa 5, — boczna Pełczyńskiej, M. 1. Tel. 269-88. 3152

SOBIESZCZYZNA 4. Dwa pokoje, kuchnia, komfort, odnowione, do wynajęcia. 3148

4 POKOJE, z kuchnią, słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia. — Łyczakowska 57, m. 5. 3164

4 POKOJE, z komfortem, I. piętro, słoneczne, Friedrichów 8. 3156

POTRZEBUJĘ mieszkania suchego, ciepłego, komfortowego od 1-go sierpnia: 3 duże lub 4 mniejsze pokoje, duża kuchnia, łazienka, spiżarka, osobno klozet, I. lub II. p. Zgłoszenia pod „Ciepłe mieszkanie" do Administracji — Dziennika Polskiego. 3163

ELEGANCKI pokój, frontowy, utrzymanie (bez). Długosza 19, lewy parter. 3157

4 POKOJE, zkomfortem, do wynajęcia. Kadecka 6. 3161

KOCHANOWSKIEGO 52 Czteropokojowe, komfort, korytarzowe. Informacje — Potockiego 56 a, mieszkanie 6, tel. 110-12 2—4. 3162

DWUPOKOJOWE mieszkania pełnokomfortowe, zaraz wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3151

NAUKA

LEKCJE MUZYKI, języków w czasie wakacji przyjmuje Łazowska, Potockiego 12, kartka w oknie. 3135

DLA UCZNIÓW, którzy nie zdali egzaminu do I. kl. gimn., zorganizowany zostanie kurs z zakresu tej klasy. Wiadomość w Zakładzie im. H. Jordana, św. Mikołaja 16. 994

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

POSZUKUJĘ posady, do lepszego, katolickiego domu, do małej rodziny. — Listy Dziennik Polski „Uczciwa i pracowita". 3158

POSZUKUJĘ posady, do lepszego katolickiego domu do małej rodziny. Listy Adm. „Sierota". 3159

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ aparat fotogr. „Piccoletto". Zgłoszenia do Administracji Dziennika pod „Piccoletto". 3149

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.**

SPOWODU CHOROBY, sprzedam dobrze wprowadzoną wypożyczalnię, ewentualnie spółka współpracą. Zgłoszenia „Egzystencja" — Administracja. 3133

WILLA, cztery mieszkania, komfort, parcele budowlane, koło Targów Wschodnich, piękne położenie, sprzedam za 75 tysięcy. Zgłoszenia Kościuszki 6, sklep obuwia. 3136

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

BRZUCHOWICE, willa piętrówka, 2 budynki, spowodu wyjazdu do Palestyny, sprzeda tanio Bogen, Wulecka 24, telefon 235-88. 3142

ZEGARKI najlepszych fabryk poleca tanio firma **ROZWARZEWSKI** Lwów, AKADEMICKA 2 Tel. 227-29 922

FORTEPIAN krótki, czarny, sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, 2-gie podwórze, m. 15. 3147

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: wyśmienitą węgierską bryndzę oraz masło Spasów dwór. Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

ZDROJOWISKA

WILLA „KRZYSIEŃKA" w Podleśniowie, poczta Tatarów, poleca pokoje z utrzymaniem. 3110

LETNIĄ KOLONJĘ w Zakopanem, dla młodzieży szkolnej, organizuje gimnazjum im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16. Na kolonję może być przyjęta młodzież innych Zakładów. 994

RÓŻNE

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17.



HALLO UWAGA! Kupon, na który wykona pierwszorzędna firma Stanisław Rycker, Plac Bernardyński 17, trzy trwałe ondulacje po 5 zł. każda. — Co dziesiąta zadarmo. 3165

STARĄ GARDEROBĘ męską, zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3160

Czytajcie „Dziennik Polski"

Do obywateli miasta Lwowa!

Nowootworzony **Zakład chem. czyszczenia i farbowania** oraz parowa pralnia **bielizny i kołnierzy „PRZYSZŁOŚĆ" Kr. Leszczyńskiego 9,** tel. 237-43 wykonuje wszelką robotę **tanio, solidnie i punktualnie** Odbiór, dostawa — bezpłatnie. 890

CHODNIKI KOKOSOWE w każdej szerokości do 2 metr **LINOLEUM PODŁOGOWE** dla pensjonatów i will po cenach fabrycznych polecają **DYWANY ŻYWIECKIE** Lwów, Kopernika 3 (obok Pasażu Mikolascha) 877

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.